P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. ŁÓDŹ, PIĄTEK, 31 STYCZNIA 1936 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 30

Fermenty w Jugosławji

Białogród, w styczniu.

Od szeregu dni stała się skupsztyna areną burzliwych scen, przypominających najgorsze czasy przedwojennego parlamentu austrjackiego.

Kierowana przez b. premjera Jefticza opozycja **(t. zw. jugo-faszystów)** wyzwiskami, hałasami, kocia muzyka, tudzież całym aparatem obstrukcji technicznej, a więc zapytaniami, wnioskami nagłemi i t. p. **wymusza ciągłe przerywanie względnie odraczanie posiedzeń**, uniemożliwiając — ku zgorszeniu opinji publicznej i ze szkodą dla państwa — normalny tok prac ustawodawczych. Podkopująca powagę parlamentu akcja jugo-faszystów zwraca się jednak tym razem nie bezpośrednio przeciw rządowi Stojadinowicza, lecz **przeciw prezydentowi Izby Cziriczowi.**

Doniedawna jeszcze był prezydent Czíricz najpopularniejszą osobistością w obozie zwolenników Jefticza. Gdy skupsztyna dnia 9 października ub. r. zebrała się w Oplenac, by uczcić pamięć tragicznie zmarłego w Marsylji Króla-Zjednoczyciela Aleksandra, nie zawahał się Czíricz, poparty przez 200 posłów, **urządzić demonstracje przeciw Stojadinowiczowi,** niejako nad grobem królewskim i zarzucić rządowi, że sprzeniewierza się testamentowi króla-męczennika, że **rozbija jedność państwa** o którego całość walczył i dla której zginął król Aleksander. Dzieki tej demonstracyjnej mowie wybrany został Czíricz dnia 20 października 1935 r. przewodniczącym skupsztyny, **głównie głosami grupy Jefticza.** Teraz ta sama grupa uniemożliwia Cziriczowi kierowanie obradami, obsypuje go wymysłami, **nazywa go przekupnym zdrajcą i** grozi mu zemstą. Wszystko to dlatego, że Czíricz, uprzykrzywszy sobie walkę osobistą, jaką Jefticz prowadzi przeciw Stojadinowiczowi, **opuścił szeregi opozycji i przeszedł do obozu rządowego.**

Niestety i w obozie rządowym niezawsze zwycięża hasło pracy dla państwa i często dochodzi tam do starć z premjerem Stojadinowiczem na podłożu osobistem. Zarząd partji unji radykalnej pragnąłby nietylko roztoczyć kontrolę nad pracami rządu, lecz narzucać wprost swoją wolę. Doszło do tego, że prezes Unji Stojanowicz, rozdrażniony oporem premjera, zaapelował do opinji publicznej w ulotkach, w których oskarżył rząd o zgubną rzekomo dla państwa taktykę odraczania i zwlekania. Władze odpowiedziały **rewizją w głównej kwaterze unji radykalnej i natrafiły tam na ślady akcji, mającej wszelkie znamiona „rewolucji pałacowej".**

Wynikiem zatargu między głównym komitetem unji radykalnej a władzami — była **dymisja dwóch ministrów** (Bobicza i Kommenowicza), reprezentujących unję w rządzie. Dzięki jednak interwencji księcia regenta Pawła załagodzono zatarg w tej formie, że do gabinetu wstąpili inni dwaj posłowie z partji radykalnej, a premjer otrzymał zapewnienie, że jak przedtem tak i teraz cieszy się bezwzględnem zaufaniem regencji.

Źródłem wszystkich tarć zarówno w łonie opozycji jak stronnictw rządowych jest **nienaturalny stosunek parlamentu do rządu.** Obecna skupsztyna wybrana była w maju ub. roku za premjerostwa Jefticza pod hasłem utrzymania w każdym kierunku **kursu zmarłego króla Aleksandra.** Ta sama skupsztyna ma teraz przeprowadzić pod rządami Stojadinowicza **przebudowę państwa na zasadach demokratycznych,** w myśl polityki regenta Pawła. Jest to istna kwadratura koła, której nie rozwiąże się normalnemi środkami taktyki parlamentarnej. Na naturalne zaś rozwiązanie w formie nowych wyborów **brak odwagi i rządowi i stronnictwom.**

Przemawiając na zgromadzeniu katolików słowiańskich w Lublanie ksiądz Koroszec (zajmujący w gabinecie Stojadinowicza stanowisko ministra spraw wewnętrznych) określił obecny stosunek parlamentu do rządu jako **„małżeństwo z rozsądku"**, które zczasem przemieni się w „małżeństwo z miłości". Ta djagnoza i prognoza księdza Koroszeca jest jednak raczej wyrazem dobrych chęci, niż rzeczywistości. W najlepszym razie chodzi tu o **małżeństwo z musu,** a jedynem na to lekarstwem jest rozwód.

E. P.

Rewolta komunistyczna w Chinach

Wojska rządowe cofają się.—Prowincja Hopei w rękach zrewoltowanych

TIENTSIN, 30 stycznia.

(PAT) Według wiadomości, pochodzących z wojskowych kół japońskich, w południowej części prowincji Hopei wybuchła rewolta komunistyczna.

Pekin, 30 stycznia.

(PAT) Z Kwei-Jang donoszą: Władze poinformowały cudzoziemców o **grożącem miastu niebezpieczeństwie ze strony wojsk komunistycznych i doradziły im opuszczenie miasta.** Wojska komunistyczne atakują zaciekle miejscowość Lungli, leżącą o 25 klm. na południo - wschód od Kwei - Jang. **Wojska rządowe cofają się w kierunku Kwei - Jang.**

Tokio, 30 stycznia.

(PAT) Agencja Domei donosi z Hsinking, że w pobliżu poważnego strategicznego punktu na granicy mandżursko - mongolskiej nastąpiła rzekomo w miejscowości Neikulun koncentracja 50 tys. żołnierzy Mongolji Zewnętrznej.

Ogółem siły mongolskie sięgają 150 tys. żołnierzy. Armja ta ma być zaopatrzona w broń współczesną. Posiada 100 samolotów, 20 tanków i 4 tys. samochodów ciężarowych.

Moskwa, 30 stycznia.

(PAT) Agencja Tass donosi z Ułan-Bator: W dniu 27 b. m. w rejonie Bulundersu oddział, złożony z 5 żołnierzy, który przybył z terytorjum Mandżuko, zaatakował mongolski posterunek graniczny.

Wywiązała się walka, w której rezultacie napastnicy musieli się cofnąć, pozostawiając na miejscu jednego zabitego białogwardzistę rosyjskiego oraz dwa karabiny.

Pekin, 30 stycznia.

(PAT) W ubiegły poniedziałek oddziały t. zw. milicji chłopskiej zajęły miasto Czang-Ping-Tsien o 30 klm. na północ od Pekinu.

Oddziały te w sile około 2000 ludzi pozostają pod dowództwem zwolennika autonomji Chin Północnych gen. Szi-Ju-Tsana.

W obecnej chwili toczą się rokowania z japońskimi doradcami tych oddziałów celem skłonienia ich do opuszczenia miasta.

Groźba wojny

między Mandżurją i Mongolją zewnętrzną

Szanghaj, 30 stycznia.

(PAT) Jak donoszą z Czang-Czun rząd Mandżukuo po wystosowaniu do rządu Mongolji zewnętrznej szeregu not protestacyjnych, które nie dały żadnych rezultatów, wysłał obecnie silne oddziały na granicę mongolską.

Zadaniem tych oddziałów ma być odebranie spowrotem miejscowości nadgranicznych Heilumoto i Urahatga zajętych w połowie stycznia przez oddziały mongolskie.

Po spełnieniu tego zadania, przysłane na granicę oddziały mandżurskie mają wzmocnić posterunki straży granicznej.

Delegacja polska opuściła Londyn

Generała Sosnkowskiego pożegnano honorową salwą armatnią

Londyn, 30 stycznia.

(Pat) — Dziś popołudniu, opuściła Londyn delegacja polska z gen. Sosnkowskim na czele. — Gen. Sosnkowski wraz z oficerem swego sztabu, kpt. Musielewiczem odbywa podróż powrotną przez Paryż, zaś admirał Unrug i płk. Trzaska-Durski, udają się wprost do Warszawy. B. ambasador Skirmuntt pozostanie jeszcze przez kilka dni w Londynie.

W czasie swego pobytu, gen. Sosnkowski nawiązał kontak z ministrem wojny Duff Cooperem i z szefem sztabu armji brytyjskiej gen. Montgommery-Massingberd, których odwiedził.

Odjazd delegacji polskiej z dworca Victoria nastąpił dziś o godz. 2 popoł. Oprócz ambasadora Raczyńskiego, członków ambasady i konsulatu oraz innych placówek polskich, gen. Sosnkowskiego żegnał w imieniu króla gen. sir George Geffreys, zaś w imieniu ministra wojny i szefa sztabu — generalny kwatermistrz armji brytyjskiej gen. sir Reginald May.

Z ramienia admiralicji — admirała Unruga żegnał wiceadmirał Troup. Foreign Office reprezentował naczelnik wydziału Baxter. Do Dover towarzyszył gen. Sosnkowskiemu z ramienia ambasady pierwszy sekretarz p. Michałowski oraz przydzielony do generała w charakterze adjutanta porucznik gwardji szkockiej Lennox Boyd.

Gdy statek opuszczał port, z fortu zamku w Doover oddano 19 strzałów, jako salwę honorową dla pożegnania przedstawiciela prezydenta R. P. gen. Sosnkowskiego.

Rekwizycja bawełny we Włoszech

oraz nowe podatki na cele wojenne

Rzym, 30 stycznia.

(PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono szereg dekretów o charakterze wojennym, z których wymienić należy następujące: 1) dekret wprowadzający dla każdego obywatela od lat 18 do 32 **obowiązek legitymowania się specjalną książeczką przysposobienia wojskowego, wykazującą stan fizyczny danego obywatela, oraz ilość odbytych przez niego ćwiczeń. 2) Dekret o rekwizycji przez władze wojskowe całego zbioru bawełny z 1936 r. celem dostarczenia jej fabrykom pracującym dla wojska. Cena, którą płacić będzie wojsko za bawełnę będzie wysoka, aby stanowić mogła premję dla hodowców.** 3) Dekret zawierający szereg zarządzeń, dotyczących karabinierów królewskich, wojsk alpejskich, oraz t. zw. „obrony terytorjalnej". Dekret ten przewiduje m. in. dekoncentrację władz wojskowych, karabinierów oraz powołuje do życia nową 5-ą dywizję alpejską.

Ukazał się dekret wprowadzający kilka nowych podatków i opłat celnych. M. in. zmiany te dotyczą również węgla, od którego płacić się będzie 10 lirów za tonnę. Opłata ta nie będzie obowiązywać węgla przeznaczonego dla kolei państwowych, lub floty handlowej. Ponadto podwyższono opłaty za gaz i elektryczność.

Nowe podwyższenie taryfy podatkowej jest wywołane przez zwiększone potrzeby skarbu na cele wojskowe.

Program inwestycyj państwowych

przedmiotem narad komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 30 stycznia.

(Pat) — Dnia 30 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny odbył wstępną naradę nad zasadami planu inwestycyjnego na rok budż. 1936-37, który to plan wejdzie na porządek obrad najbliższej rady ministrów.

Program inwestycyj państwowych opracowany został przy zachowaniu zasady naczelnej: pozostawienia dla prywatnego ruchu inwestycyjnego jaknajszerszych możliwości korzystania ze źródeł kredytowych.

W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania z prac komisji międzyministerjalnej do spraw przemysłu węglowego, żelaznego, cynkowego i naftowego.

Nowy rząd francuski

stanął wczoraj przed izbą deputowanych

Paryż, 30 stycznia.

(PAT) Obrady izby deputowanych otwarto przy wielkim napływie deputowanych. Trybuny dla publiczności również przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z Sarraut na czele.

Premjer Sarraut odczytał w izbie, zaś minister sprawiedliwości Yvon Delbos w senacie — treść deklaracji rządowej. Deklaracja ta ma brzmienie następujące:

„W chwili objęcia władzy, rząd pojednania i czujności republikańskiej, stając przed izbą, nie może podejmować zbyt szerokich planów. Jak bowiem zaproponować szeroki program działalności parlamentowi, którego jedna izba dobiega do kresu swego mandatu?

Naturalną misją rządu jest zapewnienie wszelkich gwarancji bezstronności w przyszłych wyborach i, chociaż jego akcja ograniczona jest w czasie, nie może on odraczać swych wysiłków w żadnej dziedzinie.

Kryzys gospodarczy, a zwłaszcza bezrobocie, wymagają czynów. Aby utrzymać stały kurs franka, którego zamierzamy bronić, kraj oddawna ponosił ciężkie ofiary. Francja pragnie naprawdę przedewszystkiem bezpieczeństwa i pokoju.

Rząd starać się będzie przez działalność dyplomatyczną sprzyjać wszystkiemu co może ułatwić pod egidą organizacji genewskiej i w duchu przyjaznego zrozumienia zlikwidowanie zatargu włosko-abisyńskiego i zaniechanie okrutnych działań wojennych.

Świadome porozumienie całego kraju może nastąpić jedynie **przy poszanowaniu ładu publicznego i spokoju na ulicach — są to niezbędne moralne i materjalne warunki uzdrowienia.** I, ponieważ w tem jest wyższy interes Francji, nakazujący zachowanie pokoju wśród obywateli, nakazuje on rządowi, do którego należy całość władzy i w którego rozporządzeniu znajdują się siły zapewniające porządek, **by przeciwstawił się wszystkim mącicielom pokoju i z całą surowością prawa występował przeciwko opornym.**

Wzywam do spokoju cały naród, aby uniemożliwić rozruchy, które powodując bezład wewnętrzny mogłyby nawet stworzyć niebezpieczeństwo dla naszych granic.

W tem przekonaniu domagamy się całkowitego zaufania, któreby nadało niezbędny autorytet rządowi dobrej woli, który pragnie pracować w zgodzie republikańskiej, stojąc na straży losów ojczyzny“.

Po przerwie w izbie deputowanych zabrał głos dep. Herriot, którego lewica powitała oklaskami. Na wstępie odpiera czynione mu zarzuty spowodu udziału w posiedzeniu „T-wa przyjaźni z Z. S.R.R.“, wskazując, że poprzedni premjer był nawet osobiście w Moskwie, aby zacieśnić stosunki między Francją a Z.S.R.R. Szedłem więc za przykładem premjera.

Po tym wstępie Herriot podkreślił, że brał udział w gabinetach pojednania, czynił wysiłki dla złagodzenia niektórych dekretów, współpracował przy rozwiązaniu zagadnienia lig. Ministrowie—radykałowie — mówi Herriot — pracowali wspólnie z innymi nad rozstrzygnięciem zagadnień finansowych, a tymczasem część tych, którzy głosując z większością izby oddawali głosy wraz z nami, jednocześnie brali udział w kampanji oszczerczej przeciw nam, uniemożliwiając rozejm polityczny.

Przechodząc do swej dymisji Herriot mówi: Działałem po dokładnem przemyśleniu sprawy. **Wprawdzie śmiesznem jest w naszych czasach trzymanie ręki więcej na sercu, niż przy tece, jednak czekałem tylko dopóty, dopóki mogłem. Nie służyłem żadnym innym interesom, oprócz interesów Francji.**

Mowę Herriota oklaskiwano burzliwie na lewicy i na różnych innych ławach.

Jutro będzie replikował premjer Sarraut.

Rewizja w komitecie niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec

(B) Policja warszawska dokonała dziś rewizji w centralnym żydowskim komitecie niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec, poszukując materjałów, któreby naprowadziły na ślad podobno nadal prowadzonej nielegalnej akcji bojkotowej towarów niemieckich.

Jak wiadomo, komitet propagujący bojkot towarów niemieckich został rozwiązany. Kilkugodzinna rewizja nie dała żadnych rezultatów. Równocześnie donoszą ze Lwowa, że analogiczna rewizja została przeprowadzona w tamtejszym oddziale komitetu niesienia pomocy uchodźcom niemieckim.

W rezultacie rewizji policja skonfiskowała szereg dokumentów i aresztowała trzy osoby.

MAROKKO POD WODĄ

Miasto El Ksar zalane. — Ofiary w ludziach

Casablanca, 30 stycznia.

(Pat) — Parodniowe ulewy, połączone z huraganem, spowodowały gwałtowny wylew rzeki Loukkos w pobliżu miasta pogranicznego El Ksar w hiszpańskiem Marokku.

Woda zalała całe miasto, podnosząc się na niektórych ulicach do 3-metrowego poziomu.

Jest wielka ilość ofiar w ludziach, bydle i dobytku, porwanem przez rozszalały żywioł.

Wszelka komunikacja pomiędzy francuskiem, a hiszpańskiem Marokkiem oraz miastem i strefą Tangeru, została przerwana.

Pomiędzy miastem El Ksar, a oddalonym o 35 kilometrów Larache, woda zalała kolej i szosę do wysokości 1 do 2 metrów.

Akcja ratunkowa ze strony wojska i zorganizowanej ludności, jest wielce utrudniona w związku ze stałym przyborem wody.

Ludność ogarnięta jest rozpaczą. — Władze organizują doraźną pomoc ofiarom powodzi.

Nowy polski transatlantyk „Batory”

przybędzie wkrótce do Gdyni. — Przed inauguracją linji do Ameryki Południowej

Warszawa, 30 stycznia.

(PAT) Do stoczni w Monfalcone pod Triestem, gdzie wykańczany jest obecnie drugi nowy transatlantyk „Batory“, wyjechał kpt. Borkowski, komendant statku, aby czuwać nad końcowemi pracami przed uruchomieniem statku.

Kpt. Borkowski poprowadzi statek w jego pierwszej podróży, połączonej z wycieczką ze Splitu przez Barcelonę, Casablancę, Madeirę, Lizbonę, Londyn do Gdyni, poczem odbędzie się pierwszy inauguracyjny rejs m/s „Batory“ do Ameryki.

W okresie letnim oba nowe polskie motorowce w przerwach pomiędzy rejsami amerykańskiemi wozić będą turystów z Gdyni na wycieczki morskie.

S/S „Pułaski“, który obecnie znajduje się w stoczni pod Kopenhagą, będzie w najbliższym czasie gotów do podróży. W przebudowie, oprócz wentylacji, wprowadzenia chłodni i t. p. uwzględniono specjalne urządzenia kabin luksusowych, opatrzonych własnemi łazienkami i natryskami.

Odjazd statku przewidziany jest jak wiadomo, na dzień 28 lutego r. b. S/S „Pułaski“ zabierze do Południowej Ameryki komplet pasażerów t. j. około 700 osób, które już zgłosiły się jako pierwsi pasażerowie nowej linji.

Wśród tych pasażerów przeważają polscy emigranci-osadnicy oraz jadący do krewnych.

Anglja otrzyma od Egiptu satysfakcję

za znieważenie flagi w Damanhur

Kair, 30 stycznia.

(PAT) Gabinet bezpartyjny pod przewodnictwem Ali-Maher-Paszy został utworzony. Gabinet ma zapewnione poparcie różnych partji.

Tekę ministra spraw zagranicznych zatrzymał Ariz-Izzet-Pasza, który te same funkcje pełnił w poprzednim gabinecie.

Kair, 30 stycznia.

(PAT) **Wysoki komisarz W. Brytanji zażądał od rządu egipskiego satysfakcji za znieważenie flagi brytyjskiej na gmachu należącym do „Delta Compagnie“ w Damanhur, gdzie nacjonaliści egipscy flagę zerwali i zniszczyli.**

Rząd egipski postanowił udzielić satysfakcji W. Brytanji, delegując na ponowne wywieszenie flagi pluton piechoty, która odda odpowiednie honory sztandarowi W. Brytanji.

Zdarzenia i ludzie

Obrazki z Neapolu

Najromantyczniejszy port wojenny na świecie

Neapol, w styczniu.

Godzina 7.30 rano. Marzniemy w naszych lekkich paltach. Coraz więcej samochodów nadjeżdża. Powietrze ma słony i ostry zapach. Na wschodzie, za cyprysowemi pagórkami nieśmiało wschodzi słońce. Wezuwjusz chowa się w rannej mgle.

Trzystu Neapolitańczyków czeka na przybycie parowca „Humberto“, które powinno nastąpić za pół godziny. Statek przywozi kilkuset robotników szosowych, którzy przez 4 miesiące byli w Erytrei. Nie chcieli przedłużyć swoich kontraktów. Oprócz tego na statku znajdują się liczni żołnierze, których choroba zmusza do powrotu.

Kiedy parowiec ukazuje się na horyzoncie, ludzie naokoło mnie nie posiadają się z radości. Zaczynają śpiewać pieśni powitalne.

Wśród czekającej gromady znajduje się niejedna stara matka, która nie może się już doczekać chwili, kiedy będzie swego syna znowu trzymała w ramionach. Tymczasem parowiec przybił do brzegu. Niewidoczna orkiestra gra „Giovinezze“. Nikt już jednak nie śpiewa. Ludzie krzyczą z niecierpliwością.

Biegnę na pomost, by z twarzy powracających wyczytać ich przeżycia. Większa część robi jednak wrażenie, jakgdyby zapomniała już o swoich przygodach. Są opaleni od wiatru i słońca i mają zadowolony wyraz twarzy. Nie trzeba zapominać, że zarobili tam „na dole“ dużo pieniędzy.

Trochę dalej na lewo, z bocznego pomostu schodzą chorzy. Robią straszne wrażenie. Na wielu twarzach o rozgorączkowanych oczach odzwierciadla się cała groza abisyńskiego frontu. Za cztery dni „Humberto“ zabierze dwa nowe pułki do Afryki Wschodniej...

Godzina 12.30. Siedzę w jadłodajni ludowej w dzielnicy portowej. Schodzą się tutaj przeważnie robotnicy budowlani. Goście siedzą przy długich drewnianych stołach, niczem nie pokrytych. Dzisiaj jest bezmięsny dzień, jak zwykle w poniedziałki i czwartki (od czasu sankcyj). Są jednak ryby, i to ludziom bardzo smakuje. Staram się podsłuchać ich rozmowy.

Omawiają właśnie zwycięstwo Grazianiego w Ogaden. Sąd ich brzmi dość sceptycznie.

— Jeżeli chłopcy naprawdę posunęli się naprzód o 230 km., tem gorzej dla nich! — oświadcza jakiś młodzieniec o bujnych czarnych lokach. — Jeżeli tylko zacznie padać deszcz, nie będą mogli wrócić do okręgów prowiantowych. Żeby uniknąć tego niebezpieczeństwa muszą dojść aż do Harraru. Cała ofenzywa jest tylko wyścigiem ze złą pogodą. Kto wie, czy to się uda?

dzinnem.

Jego towarzysz, widocznie biegły w sztuce wojennej, pokazuje mu na podstawie szkiców, że Włosi w żaden sposób nie mogą przegrać wojny.

— Czy wiecie, — mówi inny, — że Duce zabronił podobno, by synowie jego brali udział w lotach bombowych. Jego doradcy przedłożyli mu jakieś zgubne horoskopy. Różni czarodzieje wywróżyli, że jeden z synów Mussoliniego zginie.

Wszyscy śmieją się głośno z tych słów. Kiedy ten sam człowiek oznajmia jeszcze, że Mussolini kazał część swego prywatnego majątku przewieźć do Barcelony, wszyscy odwracają się od niego, uważając, że nie warto mu nawet odpowiedzieć na to.

Dziwni ludzie, ci Neapolitańczycy! Nigdybym nie uwierzył, że mają tyle odwagi w gadaniu i że w ciągu tych czternastu lat zachowali tyle krytycznego zmysłu. Może przyczyna leży w tem, że w porcie stykają się ze światem zewnętrznym. Tam, gdzie jest dużo obcych, zawsze panuje duch wolności!

Wojna abisyńska z ich miasta uczyniła centrum pożegnalno-powitalne.

W Neapolu nie odczuwa się bardzo sankcyj. Klimat pomaga zapomnieć o troskach żywnościowych. Żyje się tutaj bez wielkich pretensji, a jedno ograniczenie, mniej czy więcej, nie odgrywa roli. Mimo to, nie odnosi się wrażenia, jakdyby Neapolitańczycy byli przepojeni miłością faszystowskiej ojczyzny. Uginają się przed dyscypliną.

Wieczorem byłem gościem pewnego dyplomaty. Zaproszono także kilku wysokich urzędników faszystowskich. Biała willa gospodarza cudownie położona jest na pagórku nad samem morzem Śródziemnem. Podczas kolacji rozmowa toczy się na temat nowego króla Anglji.

— Edward VIII., — oświadcza jeden z gości, — zawsze czuł do nas wielką sympatję. Jeszcze kilka tygodni temu, kiedy natężenie między Rzymem a Londynem osiągnęło punkt kulminacyjny, książę Walji odwiedził w Cannes włoski krążownik pancerny.

—Jest on typowym angielskim gentleman-socjalistą — odpowiada inny jakiś dygnitarz. — Napewno skłoni on swoich ministrów, by ułatwili naszym proletarjuszom wstęp na nowe obszary.

Wszyscy byli zdania, że angielski król przyjaźnie usposobiony jest dla Włochów. Tak też można tłomaczyć „socjalizm“.

NIEMCY NIE PŁACĄ!

Pos. Miedziński żąda energicznej interwencji dla odebrania 70 miljonów zł., które należą się Polsce od kolei niemieckich

Pięcioletni program inwestycyjny kolei polskich

Warszawa, 30 stycznia.

(B) Komisja budżetowa sejmu przystąpiła dziś skolei do rozpatrywania budżetu ministerstwa komunikacji. Po referacie posła Starzaka **zabrał głos minister komunikacji pułk. Ulrych i w** niezwykle ciekawem przemówieniu zobrazował działalność i sytuację kolei państwowych, dając w końcu szereg wskazówek na temat zamierzonych inwestycyj na okres nadchodzący.

Min. Ulrych podał do wiadomości, że w ministerstwie komunikacji opracowuje się obecnie **5-letni program inwestycyj kolejowych obejmujących lata 1936—40. Program ten obejmuje sumę 470 milj. zł.**, a chociaż niezaspakaja wszystkich potrzeb polskich sieci kolejowych jednak przyczyni się do znacznego ich rozwoju oraz do usprawnienia i potanienia pracy istniejącej sieci kolejowej. Program 5-letni przewiduje przedewszystkiem całkowite wykończenie linji kolejowych oddanych już do eksploatacji, oraz budowę nowych 380 kilometrów linji kolejowych.

Ponadto w programie inwestycyjnym znajdzie swój wyraz podjęta ostatnio akcja **motoryzacji kolei, polegająca na częściowem zastępowaniu na pewnych odcinkach pociągów parowych lekkiemi wagonami motorowemi, tańszemi w eksploatacji o 60 proc.** Program 5-letnich inwestycyj obejmuje również rozwój lotnictwa cywilnego, **dróg i mostów państwowych oraz budowli wodnych.**

wszystkiem ministerstwo skarbu, tej taktyce urzędów skarbowych wypowiada walkę.

W dalszej kilkugodzinnej dyskusji, jaka się rozwinęła nad przemówieniem min. Ulrycha **zabrał głos generalny referent budżetu poseł Miedziński, domagając się od rządu energicznych kroków celem wyegzekwowania od rządu niemieckiego należności za przewóz tranzytowych pociągów niemieckich przez terytorjum Polski.** Poseł Miedziński wskazał, że sprawa ta absolutnie nie ma znaczenia politycznego. Zresztą sprawa polskiej polityki zagranicznej niedawno rozpatrzona przez sejmową komisję spraw zagranicznych i polityka zagraniczna min. Becka znalazła w izbie pełną akceptację, łącznie z tym wielkiej wagi rozdziałem jakim jest normalizacja stosunków z sąsiadem niemieckim. Jednakże mimo wszystko sprawa zamrożonych w Niemczech należności obywateli tyle znajduje łączności z polityką zagraniczną, iż daje się do niej zastosować stare przysłowie doświadczonych naszych ojców i dziadów „Dobre stosunki to znaczy i dobre rachunki" — mówił poseł Miedziński. — **A tymczasem na tym odcinku mamy jakiś zdumiewająco niedobry rachunek ze strony niemieckiej. Niemcy zalegają nam z wypłaceniem należności za tranzyt w ruchu pasażerskim i towarowym przez Pomorze. Zaległości te rosną z miesiąca na miesiąc i wynoszą grube dziesiątki miljonów. Zdaje się, że teraz wynoszą blisko 70 milj.**

W niemieckiej gospodarce jest to może cyfra mniej znacząca, w naszej — jest to duża cyfra. My się tu o dwa lub trzy miljony złotych handryczymy, a kwestja siedmiu miljonów w budżecie oświaty jest dla nas olbrzymiem zagadnieniem. Nagle się okazuje, że mamy 70 **milj. zł. naszych pieniędzy, które nie są w dyspozycji skarbu państwa.**

Dlaczego nie oddają pieniędzy, które zainkasowali?

Nie chodzi tu przecież o jakiś zysk, któryby się nam należał, ani nie jest to kwestja zwrotu pieniędzy, któreśmy kiedyś pożyczyli. Mamy tu do czynienia z należnością przypadającą naszym kolejom państwowym za wykonaną przez nie praca i za pewne koszty, a inkasowaną w niemieckich kasach kolejowych zarówno w Prusach, jak i we właściwej Rzeszy Niemieckiej.

Poprostu te sumy tam zainkasowano, a nam ich nie wypłacono. Sprawa wygląda tem ostrzej, że przecież nas to kosztuje. Nie mamy zadarmo węgla, nie zadarmo pracują nasze tory kolejowe i nasz personel. Pozatem tabor kolejowy trzeba amortyzować. To są pieniądze, które przez nas istotnie zostały wydatkowane. Nie wiem jak się ta sprawa przedstawia z punktu widzenia mechaniki życia finansowego w Rzeszy Niemieckiej. Nic nas to zresztą nie obchodzi. To jest sprawa wewnętrzna Niemiec. **Podziwiam wybitne zdolności dr. Hjalmara Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich, ale nie widzę żadnego powodu, aby dr. Schacht do swoich eksperymentów włączał teren Rzeczypospolitej. Dr. Hjalmar Schacht poprostu zaciągnął sobie przymusową pożyczkę od polskich kolei na swe cele i pożyczka ta dosięgła 70 milj., wzrastając nadal. To już zaczyna być dowcipem zanadto drastycznym tembardziej, że jest to pożyczka samowolna a mybyśmy nigdy nie dali jej, bo nas na to nie stać.**

Powtarzam, że sprawa ta nie może być uważana za jakiekolwiek zagadnienie polityczne. Widocznie argumenty wysuwane przez rząd polski były za mało przejrzyste i za mało twarde wobec strony niemieckiej. Rzecz jest niezmiernie prosta i mamy prawo żądać od naszego inkasenta, którym są koleje niemieckie, aby nam zainkasowane dla nas pieniądze zwrócił. Wolno nam zwrócić na to uwagę rządu i wymagać, aby ta rzecz była z naciskiem wysunięta w rozmowie z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Opinja publiczna w Polsce nie będzie mogła zrozumieć, w jaki sposób przy robieniu kwestji o dwa, trzy czy siedem miljonów złotych, których sobie odmawiamy na najboleśniejszym odcinku, jednocześnie możemy łatwo przechodzić do porządku nad sprawą należnych nam 70 miljonów zł. Proszę pana ministra komunikacji, aby tę sprawę przedstawił swym kolegom ministrom — zakończył poseł Miedziński.

Uporządkowanie dróg i lotnictwo

Jakkolwiek plan finansowania tego programu nie jest jeszcze ustalony, jednak min. Ulrych przewiduje konieczność zwiększenia wysiłków ze strony skarbu państwa w kierunku doprowadzenia dróg lądowych i wodnych do stanu odpowiadającego gospodarczym potrzebom państwa. **Min. Ulrych przyznaje, że obecny stan dróg zarówno ze względów wojskowych jak i gospodarczych nie może być nadal tolerowany.** Zdaniem p. ministra środki na niezbędne roboty drogowe muszą się znaleźć, ponieważ w kolejności potrzeb państwa zagadnienie komunikacji lądowej i wodnej postawione być musi na jednem z pierwszych miejsc.

W końcu min. Ulrych zapewnił, że potrzeby lotnictwa cywilnego są należycie przez rząd doceniane. Środki, które państwo i społeczeństwo może obecnie poświęcić na cele lotnictwa są niespółmierne z wydatkami naszych sąsiadów i naszych potrzeb i dlatego też w przyszłości właśnie w najbliższym okresie 5-letnim, oczekiwać będzie Polskę jeszcze wielki wysiłek dla zapewnienia lotnictwu cywilnemu odpowiednich środków niezbędnych dla dalszego jego rozwoju.

Samochód nie jest luksusem

Omawiając sytuację kolejnictwa wskazał min. Ulrych, iż w 1935 roku w stosunku do 1934 roku wzrost przewozów przesyłek pośpiesznych wynosi 7 proc., a wzrost przesyłek zwyczajnych wynosi 2 proc. W dziedzinie rozwoju motoryzacji kraju rząd uważa za konieczne **dostarczenie na rynek szeregu typów samochodów tanich dostosowanych do potrzeb, a przedewszystkiem do możliwości nabywczych społeczeństwa, gdyż dotychczas sprowadzane do Polski typy samochodów są jeszcze wciąż zbyt drogie.**

Za jedną z najważniejszych spraw uważa rząd zmianę ustosunkowania się władz skarbowych do właścicieli samochodów. Jak wiadomo, dotąd władze skarbowe stale uważają, **że posiadanie przez płatnika samochodu upoważnia automatycznie do podwyższenia wymiaru podatkowego. Rząd, a przede-**

Renty i emerytury w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 30 stycznia.

Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia senackiej komisji budżetowej była debata nad preliminarzem budżetowym emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, podkreślono, że sprawa emerytur była postawiona fatalnie od samego początku. Zwracano uwagę na konieczność rewizji całego problemu emerytalnego i wysunięto postulat, aby nie popierać ludzi, którzy byli wrogami i występowali przeciwko walczącym o niepodległość.

Odpowiadając na uwagi pp. senatorów, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Lechnicki oświadczył, że zagadnienie zasadniczej rewizji uprawnień emerytalnych jest rozważane, lecz trudno dać w tej chwili konkretną w tej mierze odpowiedź.

Referat o preliminarzu budżetowym rent inwalidzkich i pensyj wygłosił sen. Lipiński.

Jutro, na porządku dziennym debata nad budżetem min. sprawiedliwości.

Hitlerowcy przeciw... Bismarckowi

Mowa kanclerza w trzecią rocznicę objęcia rządów

Berlin, 30 stycznia.

(Pat) — Od rana poczęły przybywać pociągi, wiozące dawnych szturmowców którzy przyjechali na uroczystość w liczbie 25.000. Miasto całe przybrano flagami.

Z okazji dzisiejszych uroczystości, **wygłosił w jednej ze szkół w dzielnicy robotniczej przemówienie transmitowane przez radjo, minister dr. Goebbels.**— Mówca podkreślił, że i w przeszłości też świętowano uroczyście jedność państwa niemieckiego, ale **państwo Bismarcka nie utrzymało się i rozpadło się dnia 11 listopada 1918 roku.** Narodowi socjaliści zespolili na nowo Rzeszą niemiecką w całość państwową. **W państwie Bismarcka zjednoczeni byli wyłącznie książęta, a naród rozpadał się na partje i klasy.** Nacjonal-socjalizm zjednoczył naród niemiecki. W ciągu 3 lat nie można było zrealizować wszystkiego, ale dzieło dokonane jest wielkie.

W południe, wobec kanclerza Hitlera **odbył się w Lustgartenie apel szturmowców, zainaugurowany krótką mową szefa sztabu szturmówek Lutze.** Złożył on hołd poległym, którzy nie dożyli dnia zwycięstwa.

Skolei minister Goebbels powitał starą gwardję szturmowców w imieniu oddziału berlińskiego, podkreślając, że stoczono wiele walk, **„dla uwolnienia Berlina od żydów i marksistów".**

Głos zabrał następnie kanclerz Hitler, składając przedewszystkiem podziękowanie dawnym bojownikom, którzy przyczynili się do zwycięstwa przed 3 laty. **Wszystko czem jesteście — zakończył kanclerz ten ustęp — jesteście dzięki mnie, a wszystko czem ja jestem — zawdzięczam wam.**

Kanclerz wskazał dalej, że zwycięstwo dnia 30 stycznia 1933 r. nie spadło z nieba, osiągnięto je dzięki krwawym i ciężkim wysiłkom.

Przeciwnicy narodowego socjalizmu — to, zdaniem kanclerza, ci, którzy są przeciwnikami wolnych i silnych Niemiec. Naród niemiecki w swych najlepszych częściach jest za narodowym socjalizmem, który poprowadzi Niemcy i dalej. Choćby nawet wrogowie Niemiec nie wierzyli w to, stwierdzam — mówi kanclerz — **że Niemcy nie stoczą się do dawnego stanu hańby.**

Z dumą spoglądamy wstecz na ubiegłe 3 lata, gdyż nigdy w historji Niemiec w ciągu 3 lat, tyle nie zdziałano.

Dziś możemy znowu z duma patrzeć światu w oczy, nie jesteśmy już bezbronnymi helotami, lecz przeciwnie, wolnymi i świadomymi obywatelami świata.

Spadek franka i dolara

na wczorajszych giełdach walutowych

Warszawa, 30 stycznia.

(Pat) — Na dzisiejszych giełdach walutowych, ponownie nastąpiło **osłabienie franka francuskiego w stosunku do funta oraz zniżka dolara.**

Osłabienie franka francuskiego, które, jak zwykle wyraża się w mocniejszej tendencji dla funta i w odpływie złota z Francji do Anglji, **stanowi pewną niespodziankę, zważywszy, że opinja powszechna nie przewiduje większych trudności dla rządu francuskiego w Izbie. — Spadek dolara natomiast potwierdza poniekąd przypuszczenia, że w pewnej mierze robiony jest celowo przez amerykański fundusz walutowy dla przeciwdziałania odpływowi złota z Francji do Stanów Zjednoczonych, co z reguły miało miejsce przy wzmożonym popycie ze strony kapitalistów francuskich na waluty obce**

Gen. Rydz-Śmigły u min. Becka

Warszawa, 30 stycznia.

(B). Dziś w godzinach popołudniowych generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły przyjął na dłuższej audjencji ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Rozmowy dyplomatyczne w Londynie

Nad Austrją wisi groźba Anschlussu. — Jakie skutki może mieć zbliżenie między Włochami i Rzeszą

Londyn, 30 stycznia.

Koła polityczne z ożywieniem komentują rozmowy polityczne, które toczą się tu pomiędzy mężami stanu różnych krajów. — Prasa podkreśla, iż rozmowa min. Flandina z min. Edenem miała charakter informacyjny. Jest wprawdzie możliwe, pisze „Le Petit Journal", że obaj ministrowie mogli brać pod uwagę pewne zaniepokojenie, jakie wywołała we Francji kampanja prasy niemieckiej, ale nic nie pozwala przypuszczać, iż prowadzono w tej kwestji rokowania.

Z półoficjalnych źródeł zresztą wiadomo, iż minister von Neurath w czasie swej rozmowy z min. Edenem miał zapewnić, że **Rzesza nie zamierza w niczem naruszać traktatu Locarno, który uważa za konieczny dla utrzymania pokoju w Europie.**

Jedno wydaje się pewne, a mianowicie to, że wszystkie rozmowy musiały doprowadzić do wspólnej konkluzji, iż **pogorszenie się sytuacji, wywołanej konfliktem włosko-abisyńskim byłoby szczególnie niebezpieczne, bowiem mogłoby doprowadzić do pewnych zmian na dyplomatycznej mapie Europy. Pod tym względem można uważać za ostrzeżenie zarysowujące się obecnie próby zbliżenia włosko-niemieckiego.**

Z rozmów min. Flandina i Edena, zdaniem „Oeuvre" wynika, że **Francja i Anglja zdecydowane są nie poruszać bez uprzedniego porozumienia się, żadnej kwestji, dotyczącej Niemiec.**

Jeśli chodzi o rozmowy z ks. Starhembergiem to, jak zapewnia „Paris Soir", **niewątpliwie musiał on poinformować króla o tem, że wbrew pewnym zapewnieniom, groźba Anschlussu dalej ciąży nad Austrją. Nie znaczy to, że miała być mowa o bliskiej restytucji Habsburgów, pomimo wymiany poglądów, jaka wkrótce będzie miała miejsce w Paryżu między ks. Starhembergiem, a b. cesarzową Zytą.**

Rozmowy londyńskie będą miały niewątpliwie swoje przedłużenie na terenie Paryża. **Król rumuński Karol i min. Titulescu nawiążą bowiem rozmowy z francuskimi mężami stanu, w czasie swego przejazdu przez Paryż.** W poniedziałek przybywa do Paryża książę Starhemberg i niewątpliwie odbędzie on szereg konferencyj.

Do Paryża przybyć mają również: komisarz Litwinow i marszałek Tuchaczewskij.

Konferencja wicekanclerza Starhemberga

z arcyks. Ottonem Habsburgiem

Wiedeń, 30 stycznia.

(Pat) — **W kołach legitymistów austrjackich zapanowało duże ożywienie naskutek wiadomości o konferencji Starhemberga z Ottonem Habsburgiem. Narada odbyć się ma w drodze powrotnej Starhemberga z Londynu.**

Przywódca legitymistów b. min. Wiesner wyjechał dziś do Paryża i Londynu. B. cesarzowa Zyta opuściła Livorno, udając się do Brukseli.

Przemówienie min. Swiętosławskiego przez radjo

o pomocy dla młodzieży akademickiej

Warszawa, 30 stycznia.

(Pat) — Dziś wieczorem, minister W. R. i O. P. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski, wygłosił przez rozgłośnię „Polskiego Radja" przemówienie o pomocy społecznej dla młodzieży akademickiej.

Zmiany w rządzie austrjackim

Wiedeń, 30 stycznia.

(PAT) Prezydent Miklas zwolnił dziś ministra bez teki Burescha z urzędu na jego własne życzenie. Dymisję otrzymał również sekretarz stanu do spraw rolnictwa i leśnictwa August Krafft.

Dr. Buresch ma być mianowany podobno dyrektorem austrjackiej P.K.O.

Ras Desta chce wstąpić do klasztoru,

aby nie stanąć przed obliczem cesarza

Warszawa, 30 stycznia.

(PAT) Na froncie północnym według urzędowego komunikatu marszałka Badoglio wojska włoskie rozszerzają i wzmacniają swoje pozycje w Tembienie.

Ras Mulugueta wbrew poprzednim pogłoskom żyje, jest tylko lekko ranio-ny w bitwie z dnia 20 stycznia. natomiast podobno poległ jego syn.

Z pozycyj włoskich widać wielkie słupy dymu, unoszące się nad ogniskami, na których abisyńczycy pala ciała swoich poległych, aby zapobiec rozkładowi trupów. Źródła angielskie i francuskie donoszą, że pomimo ciężkich strat poniesionych w ostatnich bitwach w Tembienie, **wojska abisyńskie nie przestają atakować wojsk włoskich, pro wadząc silną akcję w całem Tigre.**

Na froncie południowym według urzędowego komunikatu włoskiego, nie zaszło nic godnego uwagi. **Źródła włoskie donoszą, że jakoby ras Desta nie chcąc stanąć przed obliczem cesarza za mierza udać się do klasztoru.**

Źródła angielskie i francuskie zgodnie stwierdzają ożywienie na odcinku frontu południowego w Ogadenie m. in. garnizon abisyński opuścił Dzidziggę i udał się na południe.

W prowincjach Bali i Sidamo miejscowi wojownicy przygotowywują opór przeciw włochom. Ballcha, gubernator prowincji Sidamo zwrócił się do Dessie z prośbą, **aby cesarz przybył do zagrożonej prowincji.** Wątpliwe jest jednak, aby cesarz opuścił swoją obecną kwaterę główną.

50 tys. robotników włoskich

wysyła Mussolini do Afryki Wschodniej

Rzym, 30 stycznia.

(PAT) Dzisiejsze sprawozdanie polityczne i wojskowe złożone przez Mussoliniego na radzie ministrów mówi m. in. o wysyłce 50 tys. robotników do Afryki wschodniej.

Wedle opinji włoskich kół prasowych, robotnicy ci będą poprawiać i umacniać dotychczas zbudowane drogi przed deszczami letniemi, oraz budować nowe szosy zarówno w Somali i Erytrei, jak i na terenach okupowanych.

Ponadto prowadzić oni będą wszelkie prace związane z budową baraków, które zamieszkiwać będą żołnierze włoscy w okresie pory deszczowej.

Informacje te wskazują, jak dalece posunięte są przygotowania do ewentualnego podjęcia na jesieni ponownej kampanji wojennej w Afryce wschodniej. Zaznaczyć należy, że dotychczas na terenie Afryki wschodniej znajduje się około 50-ciu tysięcy robotników włoskich.

ANGLJA ZBROI SIĘ GWAŁTOWNIE

Program rozbudowy floty i lotnictwa.—Król Edward VIII uda się w podróż po Imperjum

Londyn, 30 stycznia

(Pat) „Daily Herald" donosi, że król Edward 8-my po koronacji. która odbędzie się w przyszłym roku. **uda się w podróż po Imperjum. Podczas nieobecności króla zastępować go będzie rada państwa, złożona z królowej wdowy Marji i trzech książąt królewskich.** Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła — pisze dziennik — lecz jest rzeczą pożądaną, aby król po koronacji odwiedził każde dominjum. **Dziennik dodaje, że plan podróży królewskiej, która ma rozpocząć się jesienią 1937 roku przewiduje uroczyste proklamowanie w Delhi króla Edwarda cesarzem nowej federacji induskiej.**

Londyn, 30 stycznia

(Pat) Gabinet brytyjski, który odbył wczoraj dwugodzinne posiedzenie, obradował m. in. na temat ostatecznej redakcji wniosków. jakie w formie białej księgi mają być złożone parlamentowi **w sprawie programu szeroko zakreślonych zbrojeń.** W ciągu ubiegłych 3 tygodni podkomitet obrony odbył 6 posiedzeń, na których przedyskutowano szczegóły tego programu. Prawdopodobnie sprawa zostanie wkrótce wniesiona do Izby, tembardziej, że zaraz po zebraniu się Izby, 4 lutego, leader opozycji zamierza zainterpelować rząd w sprawie odbytych w krótkim okresie czasu aż 6 posiedzeń podkomitetu obrony. **Sprawa pokrycia tych wydatków w drodze pożyczki wewnętrznej lub do datkowego budżetu należy do kompetencji kanclerza skarbu, który ujawni swoje stanowisko dopiero w Izbie Gmin** Naogół jednak przeważa opinja. że na ten cel ogłoszona zostanie pożyczka we wnętrzna w wysokości 150 do 200 miljonów funtów szterlingów.



O tej samej godzinie, o której śmiertelne szczątki monarchy angielskiego spoczęły w podziemiach kaplicy Windsorskiej, w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego króla, na które przybył P. Prezydent R. P., generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, marszałkowie sejmu i senatu, cały korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie, członkowie kolonji angielskiej w Warszawie.

Anglicy skonfiskowali

400 skrzyń cytryn włoskich

Londyn, 30 stycznia.

(PAT) Na jednym z dworców londyńskich funkcjonarjusze celni skonfiskowali 400 skrzyń cytryn pochodzących z Włoch.

Jest to pierwszy wypadek konfiskaty od chwili ogłoszenia sankcyj. Cytryny były zadeklarowane i opakowane jako pochodzące z Syrji. Ustalono jednak, iż statek „Ferry de Zeebrugge" przywiózł je z Sycylji.

Roosevelt w ogniu ataków

Nowy Jork, 30 stycznia.

(PAT) Ataki przeciwko Rooseveltowi i jego programowi gospodarczemu przybierają coraz bardziej na sile. Do opozycji republikanów przyłączają się liczni niezadowoleni, którzy należeli dotychczas do zwolenników Roosevelta.

Opozycja w Gdańsku

żąda nowych wyborów

Gdańsk, 30 stycznia.

(PAT) Partja socjalistyczna i partja centrowa ogłosiły dziś odezwy, zapowiadające rozpoczęcie akcji celem rozpisania nowych wyborów.

Wymienione stronnictwa opozycyjne uważają, że ostatnia decyzja rady Ligi stworzyła w Gdańsku nowe warunki życia politycznego, (rozluźnienie dotychczasowych ograniczeń wobec opozycji), co umożliwi zaostrzenie walki z obecnyme stanem, której głównym celem są nowe wybory.

Dwa jubileusze uczonych

prof. Brücknera i prof. Zolla

Warszawa, 30 stycznia.

W dniu 29 stycznia ukończył 80-ty rok życia jeden z najznakomitszych uczonych polskich, historyk literatury polskiej, profesor filologji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim, Aleksander Brueckner.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Wojciech Świętosławski, przesłał dostojnemu jubilatowi swe życzenia.

*

Z okazji 40-lecia pracy naukowej prof. Fryderyka Zolla, p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski, skierował do czcigodnego jubilata pismo gratulacyjne, podkreślające jego zasługi we wszystkich niemal dziedzinach polskiego życia naukowego, społecznego i politycznego ostatnich lat czterdziestu.

BERLIN, 30 stycznia.

(PAT) Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem w najbardziej ożywionym punkcie zachodniej części miasta przy zbiegu ulic Kurfuerstendamm i Joechimsthalerstrasse dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na inkasenta, któremu zrabowali 15 tys. marek, raniąc go ciężko. Obydwu bandytom udało się zbiec. Inkasenta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

KRONIKA

Styczeń **31** Piątek

Dziś Piotra Nolasko W.
Jutro Ignacego B. M.

Wschód słońca	7.19
Zachód słońca	16.16
Wschód księżyca	10.15
Zachód księżyca	1.36
Długość dnia	9.01
Przybyło dnia	01.13

Drobne wiadomości

PODATEK OD LOKALI za czwarty kwartał 1935 roku winien być zapłacony w ciągu miesiąca stycznia. Dziś więc upływa ostateczny termin płatności tej raty. Niewpłacona w terminie rata będzie ściągana przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

***

DZIESIĘĆ NOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH zgłoszono do urzędu I instancji zarządu miejskiego w Łodzi. W tej liczbie znajduje się: 1 fabryka wyrobów dzianych, 1 fabryka trykotaży, 1 tkalnia, 1 pończoszarnia, 1 wytwórnia swetrów itd. Zakłady te zostały zatwierdzone na rozprawie komisyjnej.

***

PRELEKCJE NIEDZIELNE wprowadza muzeum etnograficzne w Łodzi. Prelekcje te, utrzymane na poziomie popularnym umożliwią zwiedzającym muzeum opanowanie materjału archeologoicznego i etnograficznego. Pierwszy wykład odbędzie się w muzeum przy ul. Piotrkowskiej 104 w najbliższą niedzielę o godz. 11.

★

KONTROLA SANITARNA SKLEPÓW sprzedających mięso, rozpocznie się już w poniedziałek. Zbadane zostaną nietylko jatki, lecz również sklepy, sprzedające drób. Właściciele sklepów, nieodpowiadających wymogom sanitarnym, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

***

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE dla rocznika 1914 odbędą się: dla PKU Łódź-Miasto I (2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjaty policji) w dniu 15 lutego, zaś dla PKU Łódź-Miasto II (komisarjaty 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14) w dniu 28 lutego.

Jutro imieniny
Pana Prezydenta Rzplitej

W dniu jutrzejszym przypadają imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. W związku z tem we wszystkich szkołach powszechnych i średnich w Łodzi odbędą się uroczyste obchody okolicznościowe. Po nabożeństwach nauczycielowie wygłoszą prelekcje o konstytucji, akcentując rolę, jaką odgrywa w państwie Prezydent Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy komitetu obchodów uroczystości w Łodzi w Katedrze Łódzkiej odbędzie się nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz organizacyj społecznych. (i).

Zatwierdzony prezydent
m. Konstantynowa obejmuje urzędowanie

Jak już donosiliśmy, rada miejska w Konstantynowie, po rocznem urzędowaniu tymczasowego prezydjum miasta, wybrała nowego prezydenta w osobie b. urzędnika wydziału powiatowego p. A. Sztejnbisa. Ponieważ Konstantynów jest miastem niewydzielonem — wybór musiał być zatwierdzony przez p. wojewodę łódzkiego.

W dniu wczorajszym p. wojewoda zatwierdził wybór, wobec czego p. Sztejnbis złoży dziś ślubowanie i przejmie urzędowanie z rąk tymczasowego prezydenta Doleckiego. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kahane, Limanowskiego 80. Trawkowska, Brzezińska 56, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum, Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53. Skwarczewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 59.

Umowa nie będzie wypowiedziana
Pismo włókniarzy do zw. przemysłowców i inspektoratów pracy

Wczoraj o godzinie 2 po poł. w lokalu klasowego związku włókniarzy rozpoczęły się obrady zarządów wszystkich związków zawodowych, działających na terenie Łodzi. Udział w obradach, którym przewodniczył b. poseł Szczerkowski, wzięli przedstawiciele klasowego związku, Z.Z.Z., „Praca", Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

Nadzwyczajne to zebranie zwołane zostało dla powzięcia decyzji, **czy umowę zbiorową, obowiązującą obecnie w przemyśle włókienniczym należy wypowiedzieć na dzień 1 lutego i teraz wszcząć akcję o podwyższenie płac robotników i skrócenie czasu pracy, czy też odłożyć to zamierzenie do chwili bardziej sprzyjającej.** Przedstawiciele poszczególnych związków referowali swe stanowiska. Opinja była niemal jednogłośna —

należy bezwzględnie akcję podjąć.

Ale termin 1 lutego uznano za zbyt przedwczesny, ze względu na panującą obecnie ciszę międzysezonową. Wobec powyższego postanowiono raz jeszcze odbyć posiedzenie w końcu lutego, by rozpatrzyć możliwości wypowiedzenia umowy zbiorowej na dzień 1 marca.

Niezależnie od tego wystosowano w dniu wczorajszym **pismo do związków przemysłowych i inspektoratu pracy,** podpisane przez wszystkie organizacje włókniarzy, a zawierające następujące postulaty:

1. **Umowa zbiorowa dotychczas obowiązująca winna być bezwzględnie przestrzegana** przez wszystkie fabryki i zakłady pracy przemysłu włókienniczego. Fabryki niezrzeszone, które umowy nie podpisały, inspektorat pracy wezwać ma do jej podpisania.

2. **Bezwzględnie należy przywrócić płace cennikowe we wszystkich fabrykach,** w których dopuszczono się samowolnego ich obniżenia.

3. **Płace za postoje winny być stosowane w całej rozciągłości,** według postanowień umowy zbiorowej.

4. **Należy ustalić odpowiednie normy obsługi maszyn, wrzecion i krosien** w granicach, w których wykonywanie pracy nie będzie szkodliwe dla robotników.

5. **Przyznanie urlopów robotnikom we wszystkich fabrykach** i natychmiastowe wypłacenie należności urlopowych.

6. **Cofnięcie zarządzenia związku przemysłu włókienniczego w P. P.,** znoszącego płace dzienne, a wprowadzającego stawki godzinowe.

7. **Zaprzestania wydalania delegatów fabrycznych.**

Organizacje włókniarzy zastrzegły sobie, że jeśli powyższe postulaty nie będą wykonane do dnia 15 lutego, pozostawiają one sobie wolną rękę co do dalszej akcji. (i)

Przeciw terorystom
Śledztwo dobiega końca.—W obronie spokoju i ładu

Według posiadanych przez nas informacyj, dochodzenia w sprawie ostatnich aktów terorystycznych na terenie Łodzi (rzucenie petardy do sklepu przy ul. Zawiszy, schwytanie na ul. Sienkiewicza osobnika z materjałem wybuchowym i podrzucenie petardy w składzie przy ul. Piotrkowskiej), zbliżają się w szybkiem tempie ku końcowi.

Nie mogąc narazie opublikować żadnych szczegółów, któreby, siłą rzeczy, zaszkodziły śledztwu, możemy jednak stwierdzić, że władze są na najlepszej drodze do unieszkodliwienia elementów, które zakłócały spokój, podrywały bezpieczeństwo osobiste i dezorganizowały życie gospodarcze w naszem mieście.

Już w dniach najbliższych będziemy zapewne mogli podać szczegóły, które wniosą uspokojenie do społeczeństwa.

W każdym razie, nie ulega wątpliwości, że sprawcy, inspiratorzy i organizatorzy „wystąpień" terorystycznych, w rodzaju rzucania petard, napaści na sklepy i na przechodniów, zostaną unieszkodliwieni i oddani w ręce sprawiedliwości

***

Dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich dni, dokonano licznych aresztowań wśród elementów podejrzanych o zakłócanie spokoju publicznego.

Rewizji wszystkich koncesyj,
udzielonych przedsiębiorstwom użyteczności publicznej, domaga się komisja radziecka. — Następne posiedzenie rady—11. lutego

W dniu wczorajszym odbyły się trzy posiedzenia samorządowe: obradowało kolegjum magistratu oraz dwie komisje tymczasowej rady miejskiej, omawiając szereg ważnych spraw z bieżącej gospodarki miejskiej.

Posiedzenie komisji radzieckiej do spraw ogólnych odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Godlewskiego. Porządek dzienny obejmował tylko jeden punkt: **podjęcie akcji u władz rządowych o wydanie specjalnej ustawy, zezwalającej na rewizję koncesyj przedsiębiorstw użyteczności publicznej.**

Referowali tę sprawę r.r. Jaworowski i adw. Biłyk, natomiast opinje o stronie formalnej tej akcji wypowiedzieli naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowski oraz radca prawny magistratu adw. Stromajer.

Referenci wskazali w jakich wypadkach możliwa jest i pożądana, według istniejących praw, ingerencja rządu do działalności przedsiębiorstw użyteczności publicznej, posiadających koncesje. Powoływano się przytem na sekwestr elektrowni warszawskiej, sekwestr zakładów przemysłowych żyrardowskich, rozwiązanie umów kartelowych i t. d. Ponieważ zarówno naczelnik Brzozowski jak i radca prawny magistratu adw. Sztromajer wypowiedzieli się w kierunku możliwości osiągnięcia powodzenia w tej akcji, komisja do spraw ogólnych jednogłośnie **uchwaliła zwrócić się do rządu z propozycją wydania ustawy, w ramach której możnaby przeprowadzić rewizję koncesji.**

Uchwalono sprawę umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady miejskiej. Proponowana rewizja koncesyj obejmowałaby. zdaniem komisji, wszystkie przedsiębiorstwa koncesjonowane w Łodzi, a więc: **elektrownię, tramwaje i rzeźnie.**

***

Na komisji radzieckiej finansowo-budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy. Dyskusja nad poszczególnemi działami budżetu była bardzo krótka — radni zapoznali się tylko ze szczegółami odpowiednich pozycyj.

Komisja przyjęła, w brzmieniu projektu zarządu miejskiego, działy V — drogi i place, V-a — pomiary i regulacje ulic, VI — oświata, VI-a — kultura i XII — bezpieczeństwo publiczne.

Z działów tych jednak wyłączono wszelkie subsydja. Mimo, że subsydja nie stanowią oddzielnego działu budżetowego, to jednak komisja postanowiła przy rozpatrywaniu preliminarza wyeliminować je i rozpatrzeć wszystkie sybsydja oraz ich celowość na specjalnem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w przyszłym tygodniu. W przyszłym tygodniu również zakończone zostaną prace komisyjne i **na dzień 11 lutego wyznaczone będzie pierwsze posiedzenie budżetowe rady, na którem rozpocznie się debata generalna.**

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie kolegjum magistratu, pod przewodnictwem prez. płk. Głazka, przy udziale wiceprezydentów Godlewskiego i Kozłowskiego, dyrektora zarządu miejskiego Kalinowskiego i naczelników wszystkich wydziałów zarządu miejskiego.

Na wstępie kolegjum zatwierdziło **instrukcje służbowe o zakresie czynności i odpowiedzialności członków zarządu miejskiego i urzędników miejskich.** Następnie, z uwagi na konieczność utrzymywania bezpośredniego kontaktu prezydjum miasta z zarządem K. E. Ł. postanowiono delegować do zarządu tramwajów, jako przedstawiciela miasta wiceprez. Godlewskiego.

Obniżenie taryfy dorożkarskiej
Za kurs dzienny—1 zł., nocny—zł. 1.25

Akcja obniżki cen rozciągnięta została przez zarząd miejski również na dorożki konne, kursujące w Łodzi. Na konferencji, która odbyła się w dniu wczorajszym, postanowiono **zmienić taryfę opłat, istniejącą od roku 1926 i obniżyć ją w sposób następujący:**

Kurs w mieście w dzień kosztować będzie **1 zł.,** w nocy — **zł. 1.25.** Z centrum miasta na dworzec Fabryczny w dzień **1 zł.,** w nocy — **zł. 1.25.** Z centrum miasta na dworzec Kaliski w dzień **zł. 1.50,** w nocy — **zł. 1.90.** Z jednego dworca na drugi w dzień **2 zł.,** w nocy — **zł. 2.50.** Z centrum miasta do granic miasta w dzień **zł. 1.50.** w nocy **zł. 1.90,** 1 godzina jazdy z zatrzymywaniem się — **w dzień zł. 2.50, w nocy— zł. 3.** Jazda poza granice miasta — opłata od umowy.

Nocna taryfa liczy się **od godziny 23.30 do 6 rano.** Za centrum miasta uznano: od wschodu — ul. Mateiki, teren kolejowy, ul. Gołębia, Emilji i Przędzalniana, od południa — ul. Siedlecka, ks. Skargi, Biała i Towarowa, od zachodu — ul. Towarowa, tor kolejowy, ul. Włodzimierska, od północy — ul. Piwna, Limanowskiego, Bałucki Rynek, Dworska, Lwowska, Marysińska i Źródłowa.

Ustalono wreszcie, że do jednej dorożki nie może wsiadać więcej aniżeli 3 osoby. Taryfa powyższa zacznie obowiązywać w dniach najbliższych, z chwilą ogłoszenia jej w „Dzienniku zarządu m. Łodzi". (i)

Błędy traktatu wersalskiego

Zignorowano opinje sztabów generalnych.—Gdyby wojskowi mieli głos decydujący...

Sprawy bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych w Europie i na świecie, należą obecnie do najbardziej aktualnych. Zaprzątają sobie niem głowy nietylko mężowie stanu i sztaby generalne — ciążą one, jak zmora na szarym człowieku, który pragnąłby wiedzieć, co **mu przyniesie jutro, który lęka się wojny.** Zastanówmy się więc nad tą sprawą.

W roku 1918, po zwycięskiej wojnie, przedstawiciele francuskiego sztabu generalnego z marszałkiem Fochem na czele oświadczyli, iż **jest rzeczą konieczną, aby nowe granice francuskie objęły także Ren.** Rzeka ta bowiem stanowiłaby naturalną granicę, dość silną, aby obronić Francję przed jakiemikolwiek zakusami. Clemenceau, gdy mu o tem doniesiono, odpowiedział ostro:

— **Rzeczą generałów jest prowadzenie wojny, a zawieranie pokoju należy już do nas.**

Nie ulega wątpliwości, że Clemenceau popełnił wówczas błąd. Nie można oddzielić pojęć wojna i pokój, albowiem **każdy źle zawarty pokój jest jakgdyby wstępem do nowej wojny.** Ale Clemenceau był wówczas taką potęgą, że nawet zwycięzca w wojnie światowej, Foch, nie chciał wszczynać z nim sporów. Jeśli więc nie cały Ren, lecz tylko jego górny bieg znalazł się w granicach Francji, to bynajmnej nie dlatego, że Clemenceau zdecydował się na częściowe wypełnienie żądań Focha, ale poprostu dlatego, że **w tej części Ren przepływa przez Alzację, przyłączoną do Francji.** Dzięki temu właśnie, strategja francuska i niemiecka dysponują temi samemi warunkami, w stosunku do tak silnej barjery naturalnej, jaką jest Ren. Francuzi, panując nad górnym biegiem rzeki, mogą niespodziewanie znaleźć się **na tyłach środkowego biegu niemieckiego,** zarówno jak i niemcy, panując nad biegiem środkowym, mogą znaleźć się **na tyłach francuskiej części Renu.**

Niewątpliwie polityka dominuje nad strategją w tem znaczeniu, że strategja jest tylko jednym z elementów polityki, jednym z jej środków. Ale właśnie dlatego, że strategja wojenna jest częścią polityki — polityka musi się liczyć z jej wskazówkami. Nie liczyła się z tem absolutnie przy zawieraniu pokoju wersalskiego. Brano wówczas pod uwagę wszystkie zasady — etnograficzne, ekonomiczne, polityczne, ale nie wzięto pod uwagę warunków strategicznych któreby utrudniły Niemcom wszczynanie wojny odwetowej. Granica francusko - niemiecka jest tego najwymowniejszym dowodem.

Drugim charakterystycznym dowodem są **granice Czechosłowacji.** Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się, jak bardzo nie liczono się ze strategicznemi względami, przy zakreślaniu granic tego państwa. Jest to **wąski, długi robak z olbrzymią głową, wepchniętą w paszczę sąsiada — Niemiec — i stąd niebezpieczeństwo wojny dla Czechosłowacji jest olbrzymie.** Zwłaszcza dla jej prowincji sudeckiej.

— **Gdy wybuchnie wojna — mówi jeden** z generałów czeskich, kwaterujący w Sudetach — **będę wzięty do niewoli nim zdążę zdjąć pyjamę.**

Istotnie, jak można bronić tak wąskiego, a długiego terytorjum, jeśli się w dodatku zrobiło niepoczytalne głupstwo — zabierając Polsce część jej terytorjów? A ponieważ z trzeciej strony są Węgry, nie żywiący specjalnie przyjaznych uczuć dla Czechosłowacji, nie trzeba być zbyt biegłym w sprawach wojskowych, by, patrząc na mapę, **określić sytuację Czechosłowacji na wypadek wojny, jako fatalną.**

Zwrócić należy uwagę na jeszcze jeden neuralgiczny punkt, na **Austrję.** Jest to kraj tak okrojony i słaby, że nie może być mowy, aby mógł przeprowadzić skuteczną obronę w razie zaatakowania go przez silniejsze mocarstwo. I znów widzimy tu **skutek błędu autorów traktatu wersalskiego, którzy nie posłuchali rad sztabów generalnych i nie przyłączyli Bawarji do Austrji, tworząc w ten sposób duże państwo, zcementowane religją katolicką.** Takie państwo nie byłoby zagrożone przez Niemcy w tym stopniu, w jakim jest zagrożone obecnie.

Nieskończenie ciągnie się litanja wzajemnych pretensyj granicznych, Węgry mają pretensję do Rumunji, Bułgarja do Jugosławji... Nie oznacza to bynajmniej, by należało dążyć do rewizji traktatu wersalskiego. Jest to nie do pomyślenia z tych względów, że **to, co można było zrobić w roku 1928, nie można zrobić w roku 1936.** Wtedy były inne warunki, wtedy **kilku ludzi miało głos decydujący i tak jak oni stanowili, tak działo się na świecie, bez protestów, bez sprzeciwu, które mogłyby zachwiać ich wolę.** Dziś, w zmienionych stosunkach, niema takiej siły ani mocy, która potrafiłaby narzucić coś jakiemukolwiek państwu, nie wywołując odruchu samoobrony.

Dlatego też, z jednej strony, wszelka próba rewizji traktatu musiałaby wywołać wojnę, a z drugiej strony szereg nieuregulowanych spraw ciągle powoduje, że nie można widma wojny przekreślić kategorycznie. **Tak źle i tak niedobrze.** A ta właśnie sytuacja sprawia, iż trudno jest mówić o gwarancjach bezpieczeństwa. W roku 1918 politycy nie chcieli słuchać strategów —dziś może się to na nich okrutnie zemścić.

Płk. Ernesto Staschini
Zastępca szefa sztabu generalnego włoskiego.

W obronie ustaw i umów

Z działalności zw. zawodowych w Łodzi

Na dzień wczorajszy wyznaczona była w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle pończoszniczym przez przemysł niezrzeszony. Jednakże przemysłowcy, zgrupowani w sekcji przemysłu pończoszniczego przy związku rzemieślniczym **odmówili podpisania umowy i nie stawili się na konferencję.**

***

Nowozorganizowany **związek elektr**
Nowozorganizowany **związek elektro- i radjotechników** przy klasowym związku metalowców, wszczął akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W tym celu na niedzielę zwołano zebranie, na którem ułożony zostanie tekst projektu umowy, który następnie przesłany będzie do inspektoratu pracy.

***

Związek zawodowy nauczycieli tańca na województwo łódzkie podjął akcję o unormowanie stosunków w tym zawodzie. Według ich opinji, niewykwalifikowane osoby organizują kluby towarzyskie, w których udzielają nauki tańca, podrywając przez to byt zawodowych nauczycieli. Wobec powyższego, związek domaga się od **władz** przeprowadzenia rewizji uprawnień w Łodzi.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej

będą subskrybentom wydane w kwietniu

Jak się dowiadujemy, unja związków pracowników umysłowych postanowiła wystosować do ministerstwa skarbu memorjał w sprawie **wydania najuboższym subskrybentom pożyczki inwestycyjnej obligacyj w ciągu miesiąca kwietnia.** Sprawa poruszona przez unię jest dość ciekawa.

Chodzi o to mianowicie, iż równocześnie z nałożeniem nowych podatków, obciążających sfery pracownicze, wydane zostało zarządzenie, **ażeby niespłacona należność za pożyczkę inwestycyjną została rozłożona na dalsze 10 miesięcy.** Ci, którzy nie skorzystali z tej ulgi, zapłacą ostatnią ratę pożyczki do dnia 5 lutego b.r. i dostaną obligacje w ciągu miesiąca kwietnia. Ci zaś, którzy z tej ulgi skorzystali, **zapłacą ostatnią ratę we wrześniu i wtedy dopiero mają otrzymać obligacje.** Unja uważa, że jest to niezupełnie słuszne z następujących powodów:

Jeśli ktoś sukskrybował nprz. pożyczkę inwestycyjną na sumę 300 złotych, to do dnia 1 grudnia, czyli do czasu nowego zarządzenia o przedłużeniu rat, **miał już spłaconych 210 złotych, a pozostało mu do spłacenia 90 zł.** Ponieważ obligacje wypuszczone zostają w odcinkach po 100 zł., więc dwie obligacje już zostały przez subskrybenta zapłacone, a tylko za trzecią będzie on płacił do września. Ponieważ już w kwietniu, bezpośrednio po rozdaniu obligacyj, pożyczka inwestycyjna dopuszczona będzie do wolnego obrotu i notowana na giełdzie, **niesłuszne jest, aby wstrzymano wydanie wszystkich obligacyj.** Powinno się wydać te, które już są pokryte, aby pracownik mógł niemi dowolnie dysponować, a tylko pozostałe obligacje, niezapłacone jeszcze, wstrzymać do września b. r. (i).

SPORT

Czołowi kolarze warszawscy w Łodzi

Zamiast meczu międzymiastowego Łódź — Warszawa na rolkach — ŁOZK organizuje w porozumieniu z Miejskim Komitetem Olimpijskim w niedzielę, dnia 9 lutego wielkie zawody rolkowe z udziałem 12 czołowych kolarzy łódzkich oraz Napierały, Starzyńskiego, Michalaka i Popończyka z Warszawy.

Całkowity dochód z imprezy pójdzie na zasilenie funduszu olimpijskiego. Z zawodników łódzkich m. in. wystąpią Kołodziejczyk, Więcek, Szmidt, Pietraszewski, Propper, Jaskulski, Leśkiewicz.

Mecz międzymiastowy Łódź — Warszawa odbędzie się o kilka tygodni później.

Koszykarze IKP jadą do Lwowa

W dniu dzisiejszym o godz. 21.18 wyjeżdża z Łodzi do Lwowa na finały o puhar PZGS drużyna koszykówki męskiej klubu IKP w składzie: Owczarek, Przygoński, Zalasiewicz, Pilc, Rybarczyk, Ronke, Michalak, Wieczorkiewicz. Jako kierownik zespołu jedzie p. Węgierski.

Nowe władze Zw. Dziennikarzy Sportowych

W środę odbyło się w lokalu Syndykatu Dziennikarzy przy ul. Piotrkowskiej 121 doroczne walne zebranie oddziału łódzkiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. na którem do zarządu zostali wybrani pp.: Kozielski — jako prezes, St. Kałuszyner — jako wiceprezes i skarbnik i M. Lipszyc — jako sekretarz.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Abla, Abkina i Lityńskiego i do Sądu Koleżeńskiego pp.: St. Nirensteina, Sz. Glücka, Feję, Goldberga i Reznera.

Czy będzie z niego bokser?

Jak donoszą z Londynu, olbrzym śląski „Leon Ketchel" - Grabowski, który od trzech tygodni trenował boks z eksmistrzem Anglji, Larry Gainsem w Leicester, przybył przed kilku dniami do Londynu i rozpoczął dzięki staraniom swego menagera, trening z przybyłym niedawno z New-Yorku znanym bokserem niemieckim Neuselem. Grabowski znacznie poprawił ostatnio formę i na wiosnę wystąpi po raz pierwszy jako bokser na ringu.

Ciekawe spotkania na meczu K.K.S.—Hakoah

Na meczu bokserskim Hakoah—Kaliski Klub Sportowy, który odbędzie się w niedzielę 2-go lutego o g. 17-ej w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza 20, odbędą się walki następujących par: waga musza: Falender (KKS) — Lieberman (H), waga kog. Szrajter (KKS) — Gotfryd (H), waga piórkowa Zimniak (KKS) — Fagot (H), waga lekka: Pawłowski (KKS) — Herszlikowicz (H) i Szymański (KKS) — Białystok (H), waga półśrednia Anioła (KKS) — Wdowiński (H), waga średnia Marczak (KKS) — Waldman (H). Nadprogramowo odbędzie się walka towarzyska w wadze półciężkiej między Pietrzakiem (IKP) a Stahlem (H).

Na pierwszy plan meczu wysuwa się rewanżowa walka Wdowińskiego z b. zawodnikiem poznańskiej Warty — Aniołą. W Kaliszu walka tych zawodników przyniosła wynik remisowy, jednak ostatnio Wdowiński poczynił wielkie postępy o czem świadczy jego remis z Chrostkiem.

Z innych zawodników KKS-u wyróżnić należy dobrze zapowiadającego się Fallendera w wadze muszej oraz Szrajtera w wadze koguciej, który w Kaliszu znokautował Brzęczka.

Drużyna KKS-u jest zespołem twardym, który w tym sezonie pokonał w Kaliszu m. in. K. P. Zjednoczone i KE. Przedsprzedaż biletów w lokalu Hakahu przy ul. Piotrkowskiej 61.



W obliczu prawa

CZY WPŁACENIE ZADATKU UWALNIA WPŁACAJĄCEGO OD WYKONANIA UMOWY?

Pani Eugenja S. wynajęła ubiegłego lata pod Warszawą dwa pokoje z kuchnią, na miesiąc lipiec i sierpień za 200 zł. Jako zadatek pani S. wpłaciła 50 zł.

W pierwszych dniach lipca pani S. zgłosiła się do gospodarza i oświadczyła, że z mieszkania nie skorzysta i że do zadatku nie rości pretensji. Gospodarz, który w międzyczasie nie zdołał wynająć mieszkania, wystąpił na drogę sądową o zapłatę sumy 200 zł., składając jednocześnie zadatek do depozytu sądowego.

Sąd uznał słuszne roszczenie gospodarza, gdyż, w myśl art. 77 par. 2 Kodeksu Zobowiązań, w razie niedopełnienia umowy przez stronę, która dała zadatek, druga strona ma wybór: albo dochodzić wykonania umowy, albo zatrzymać zadatek. Wobec powyższego ten, kto dał zadatek winien się zawsze liczyć z tem, że druga strona nie zadowoli się zadatkiem i będzie żądała dopełnienia umowy.

CZY MOŻNA ZALEGAĆ Z 2-MA RATAMI KOMORNEGO?

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę właściciela domu przeciwko lokatorowi który w dniu wytoczenia powództwa 15 grudnia ub. r. zalegał z opłatą za miesiąc listopad. Lokator tłumaczył się, że, w myśl ustawy, gospodarz może skutecznie domagać się eksmisji jedynie wtedy, gdy wynajmujący zalega z opłatą najmniej dwóch rat komornego.

Sąd tego tłumaczenia nie uznał i nakazał lokatorowi opróżnić mieszkanie. W motywach sąd podał, że, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, ponieważ komorne w braku odmiennej umowy, winno być płacone zgóry, wynajmujący może przeto skutecznie żądać rozwiązania umowy i wyrugowania lokatora, gdy ten nie uiściwszy w całości lub w części jednej raty komornego (za listopad) nie zapłaci ani zaległości z okresu poprzedniego, ani nowej raty w dniu jej płatności (1 grudnia).

KIEDY OBRAZA JEST WAŻNĄ PRZYCZYNĄ ROZWIĄZANIA STOSUNKU PRACY?

Buchalter firmy B-cia G. w Warszawie wytoczył powództwo przeciwko jej właścicielom o zapłatę 3-miesięcznej pensji, gdyż pozwana firma wydaliła go bez odszkodowania. Jeden ze współwłaścicieli, obecny na rozprawie, kategorycznie oświadczył, że buchalterowi nic się nie należy, gdyż wydalony został w związku z czynnem znieważeniem swego szefa.

Świadkowie, wezwani na rozprawę, stwierdzili również tę okoliczność. Jednakże w dalszym ciągu przewodu sądowego okazało się, że obraza miała miejsce na blisko 4 tygodnie przed usunięciem urzędnika ze stanowiska. Ponieważ zaś, jak głosi ustawa o pracy pracowników umysłowych, prawo do rozwiązania umowy gaśnie po upływie dwóch tygodni od chwili obrazy względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości osoby, uważającej się za obrażoną, sąd nakazał zapłatę 3-miesięcznej pensji buchalterowi.

Wielka bójka
na zabawie strażackiej pod Łodzią

W Nowem Złotnie pod Łodzią, odbywała się w dniu 29 listopada zabawa strażacka, zakończona jak wiele innych zabaw strażackich na wsi — **generalną bójką.** Zabawa w Nowem Złotnie była jednak o tyle inna od podobnych, że **prym w bójce wiodła kobieta** i że ona pierwsza — **Anna Kasprzak,** na czele oddziału, złożonego z syna, męża i kilku znajomych, **natarła na posterunkowych, gdy ci przybyli, by położyć kres awanturze.**

Trzech posterunkowych odniosło dość dotkliwe pokaleczenia właśnie z rączek pani Anny, **która rzucała w nich kuflami, stołkami i kłuła widelcami.**

Troje Kasprzaków i Wincenty Janczak, stanęli wczoraj przed sądem okręgowym. Prowodyrka skazana została **na 8 miesięcy więzienia,** Antoni Kasprzak na 6 miesięcy, Stanisław **Kasprzak i Wincenty** Janczak — **po 3 miesiące.**

Dziennikarz i literat

Sprzeczne opinje o pokrewieństwie tych zawodów. — Jedni mówią: „nic wspólnego", inni—„dwa rodzaje tej samej twórczości"

Na temat stosunku dziennikarstwa do literatury napisano już całe tomy. Jedni twierdzą, że literatura stoi znacznie wyżej niż dziennikarstwo i kto pretenduje do miana literata, nie może zajmować się pracą dziennikarską, inni natomiast, powołując się na szereg znakomitych nazwisk, dowodzą, że **prasa jest właśnie najlepszym terenem dla talentu literackiego.**

Jak w każdym sporze, obie strony mają niewątpliwie trochę racji.

Do rzędu pisarzy, zapatrujących się sceptycznie na pracę dziennikarską należy znakomity Paul Morand. Wypowiada się on na temat w ostatniej swej książce p. t. **„Rond-Point des Champs-Elysees"**, stanowiącej zbiór essayów i prac publicystycznych. W jednej z nich Morand zwierza się, że reporter pewnego większego pisma zwrócił się doń z zapytaniem, czy **uważa on, iż dziennikarstwo jest pożyteczną pracą dla początkującego pisarza.**

Oto odpowiedź Moranda:

— „Jeżeli jest to pisarz początkujący, którego osobowość tkwi jeszcze w fazie mgławicowej, a styl jest jeszcze niesformowany, w takim razie dla rozwoju jego talentu **lepiej będzie, jeśli zajmie się sprzedaża samochodów lub pracą u notarjusza.** Wprawdzie dziennikarze biorą mi za złe tę odpowiedź, a jednak uważam ich zawód za najpiękniejszy, wszakże pod jednym warunkiem — **o ile czują się w nim szczęśliwi.** Nie można być dobrym dziennikarzem, gdy się myśli o zmianie swego zawodu. A prowincjonalne miasta i kawiarnie wielkich stolic pełne są bladych młodzieńców, **marzących o sławie Kiplinga, a trudniących się chwilowo zamieszczaniem w pismach dziesięciowierszowych wzmianek o pożarze.** Idealnym typem jest dziennikarz amerykański. A dzieje się to dlatego, że **dziennikarz amerykański nie marzy o laurach pisarza. I dlatego też robi dobrze to, co robi.**

Morand uważa, że „dobry dziennikarz winien unikać wysokich szczytów" **i nie silić się na literacki styl w prasie!** — woła Morand i powtarza wślad za Brunetierem:

— „ **Sztuka dziennikarska polega na opisywaniu rzeczy najbardziej szczególnych słowami najbardziej ogólnemi"...**

Wreszcie Morand dochodzi do następującej konkluzji:

— **Debjutant dziennikarski winien być lotny, nieoględny i chciwy, debjutant literacki natomiast odwrotnie — nieufny i wstrzemięźliwy"...**

Morand rozgranicza więc wyraźnie te dwa zawody i nie widzi żadnej łączącej ich nici.

Zarzuca się dziennikarzom ich wadliwy styl. Na to odpowiada jeden z najlepszych dziennikarzy spółczesnych, Jules Sauerwein:

— Niema nic trudniejszego jak improwizowanie przy telefonie, zwłaszcza gdy chodzi o pewne opisy, wymagające napuszonego stylu. Jeżeli w dodatku ma się przeświadczenie, że na **ten telefon czeka z niecierpliwością kilka osób, że obok stoi portjer, który przysłuchuje się naszym relacjom z ironiczną miną — to przyznać trzeba, że dziennikarz w tej chwili nie może zbyt wielkiej wagi przykładać do swego stylu. I dlatego nic mnie tak nie irytuje, jak zdanie literatów, którzy ganią styl dziennikarski, a potem zasiadają spokojnie i wygodnie przy biurku, na którem piętrzy się stos słowników, by wśród ciszy i komfortu zabrać się do cyzelowania swych powieści...**

Bo cóż naprawdę wart jest dziennikarz, który nie umie pracować z zegarkiem w ręku... A czy w tem szalonem tempie pracy dziennikarza, zwłaszcza dziś można czynić mu zarzuty, że tu i owdzie sprzeniewierzył się zasadom dobrego stylu...

Te same, zresztą, różnice zdań, jakie wynikają między literatem a dziennikarzem, dotyczą również poszczególnych pracowników dziennikarstwa i nauki: — **publicysty i historyka.**

W tej dziedzinie spór jest niemniej zacięty. Każdy historyk z zasady **odzywa się lekceważąco o publicyście, ale** pokryjomu szpera w prasie i szuka chciwie enuncjacyj publicystycznych w interesującej go sprawie, bo wie, że publicysta da mu nietylko wierny obraz interesującego go wypadku, lecz również **tło, własne oświetlenie, ducha epoki, w której wypadki te rozgrywały się.** Publicysta, jak każdy dziennikarz, chwyta życie na gorąco i na gorąco transponuje je na papier, podczas gdy historyk podchodzi do tych samych wydarzeń **beznamiętnie, po wielu latach, gdy wszyscy wyrobili sobie odpowiednie zdanie nietylko o samych wydarzeniach, lecz również o ich skutkach.**

Słusznie ktoś zauważył, że **„publicyści stanowią awangardę historyków".** Niewątpliwie, że w czasie wojny generałowie — historycy odgrywają rolę bardzo wielką i zaszczytną, ale cóżby znaczył ich wysiłek, bez odwagi i poświęcenia żołnierza — publicysty?...

Teoretyczny spór na temat dziennikarstwa i literatury z jednej, a publicystyki i historji z drugiej strony, rozwiązało samo życie. Bo czy mało mamy świetnych nazwisk pisarzy, którzy rozpoczynali swą karjerę w dziennikarstwie?... **Dziennikarzem był przecie Bolesław Prus, Dickens, zanim został wielkim pisarzem, znany był jako dziennikarz, Dumas tak samo pracował w dziennikarstwie... A Emil Zola?... A wreszcie Wiktor Hugo?...**

Dziennikarstwo nie musi być chyba tak złą szkołą dla literatów, skoro wychowywał się w niej znakomity poeta i pisarz francuski Wiktor Hugo. Rozpoczął on swą karjerę od dziennikarstwa i nie rozstawał się z dziennikarstwem do końca życia. Praca publicystyczna nie była dlań „zbijaniem bąków", lecz bezwzględną koniecznością. Razem ze swymi dwoma braćmi Wiktor Hugo, mając zaledwie siedemnaście lat, zakłada w 1819 roku pismo p. t. **„Conservateur Litteraire".** Gdy pismo to przestało wychodzić, po kilkunastu miesiącach, Hugo nie rezygnuje i wydaje następne **„La MuseFrancaise".**

Praca publicystyczna stała się powodem jego tułaczki zagranicą, lecz nawet będąc zdala od swej ojczyzny, nie przestaje kierować prasą we własnym kraju i za jego sprawą powstało znane pismo **„L'Evenement".**

Oto odpowiedź życia. Odbiega ona daleko od odpowiedzi Pawła Moranda.

(j).

Nowa partja w Łodzi

„Radykałowie" o szowinistycznym posmaku

Przed kilku dniami, jak wiadomo, w Warszawie powstała nowa partja polityczna, założona przez b. ambasadora Filipowicza i b. ministra Czechowicza. Stronnictwo to, które nosi nazwę **„Polskiej partji radykalnej"** ogłosiło już program, stanowiący dziwną mieszaninę frazeologji radykalnej i szowinizmu.

Dowiadujemy się, że P. P. R. wszczęła starania o utworzenie w Łodzi ekspozytury. W tym celu zarząd tej nowej partji nawiązał kontakt z działaczami miejscowymi, reprezentującymi dawną N. P. R.-lewicę, stronnictwo narodowych socjalistów (grupa pobjanicka, powstała po rozłamie w N. P. R.-lewicy) oraz niezależne stronnictwo pracy. Wątpliwem jest jednak, czy P. P. R. uda się stworzyć coś na terenie Łodzi, tembardziej, że związki zawodowe, które grupowały się wokoło dawnego N. P. R. — **wyraźnie zapowiedziały zerwanie z działalnością polityczną i prowadzenie wyłącznie pracy zawodowej.** (i)

Aresztowanie 5 kasjerów kolejowych

na dworcu głównym w Warszawie za kolportaż fałszywych pieniędzy

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie, znajdzie się wkrótce sensacyjna sprawa przeciwko pięciu kasjerom głównego dworca kolejowego i ich pomocnikom, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych monet i banknotów.

Sprawa obfituje w momenty niezwykle frapujące.

Nim doszło do aresztowania głównych oskarżonych, dochodzenie, prowadzone w największej tajemnicy, **trwało blisko półtora roku.**

Początek całej sprawie dały najpierw tylko nieliczne i **zgłaszane z wielkiemi zastrzeżeniami skargi poszkodowanych, którzy twierdzili, że w kasie dworcowej otrzymali w reszcie fałszywą monetę lub fałszywy banknot.** Gdy do rzędu poszkodowanych przybyły osoby wiarogodne bez zastrzeżeń — między innemi nawet **prokurator sądu okręgowego w Siedlcach** — władze śledcze podjęły dochodzenie z całą energją.

Uwagę czuwających na dworcu od dłuższego czasu wywiadowców, zwrócił między innemi **tragarz Dawid Hofrichter zwany „Ślepy"**, który całemi dniami, zamiast odnosić paczki, wystawał przed kasami i konferował z kasjerami. Powoli podejrzenia poczęły się konkretyzować, wreszcie po półtorarocznem — jak wspominaliśmy — dochodzeniu — **silny oddział policji z prokuratorem i naczelnikiem urzędu śledczego na czele, wkroczył na dworzec.** Dokonane zostały rewizje jednocześnie we wszystkich kasach i **zatrzymany został ów tajemniczy tragarz.**

W kasie nr. 7 znaleziono u kasjera Gruszczyka w oddzielnem pudełku przy szufladzie, **cały zapas falsyfikatów.** Kasjer Krzemiński miał przy sobie **odpowiednią ilość bilonu fałszywego i banknotów,** kasjerzy Kułakowski, Gizielewski i Okwieciński, **zostali skompromitowani również na miejscu.**

Okazało się, że dostawcą falsyfikatów był **handlarz owocami przed dworcem — Władysław Spora,** który w dużym koszu tylko na wierzchu miał owoce, a pod spodem **cały kosz dziesięcio, pięcio i dwuzłotówek fałszywych oraz fałszywych banknotów dwudziestozłotowych.** Gdy kasjerom mały zapas podręczny wyczerpywał się — **biegł tragarz Hofrichter po falsyfikaty do Spory.** Spora zaś miał swych dostawców w mieście i na prowincji, którzy dowozili towar aż w beczkach.

Kasjerzy do ostatniej chwili byli pewni siebie i na reklamacje podróżnych odpowiadali arogancko. Kasjer Gruszczyk, gdy go ujęto, odpowiedział spokojnie: **„Trudno, wpadłem!"....**

Cała banda w liczbie dziewięciu osób stanie wkrótce przed sądem.

Stulecie Pickwicka

Nawet zgon króla Jerzego nie zdołał anglików odwieść od przygotowań do szeregu osobliwych i całkiem poważnych uroczystości literackich, jakie się wkrótce odbędą na wyspach chmurnego Albionu. W tym miesiącu przypada stulecie „urodzin" Mr. Pickwicka, nieśmiertelnego bohatera pierwszej powieści Dickensa.

Przed stu laty przyszedł na świat w fantazji wielkiego pisarza mister Pickwick, urodził się odrazu jako twór skończony i po dziś dzień żyje nietylko w nieśmiertelnej powieści, ale i w umysłach miljonów anglików, którzy wciąż jeszcze nie przestają czytać Dickensa, a z jego dzieł — przedewszystkiem „Klubu Pickwicka". Żyjący tedy życiem prawie namacalnem, Pickwick ma jeszcze drugie życie: tysiące jego sobowtórów — typowych jak i on sam anglików — do dziś dnia przewija się po ulicach Londynu, mieszka w małych miasteczkach angielskich: — ludzie tak samo jak Pickwick wyglądają, tak samo jak on mówią i myślą.

Gdy jedna z wytwórni angielskich przystąpiła niedawno do nakręcania — właśnie na uroczystość stulecia powieści — filmu, opartego na dziele Dickensa, zgłosiło się kilkuset anglików, uważających się za najdoskonalszy obraz Pickwicka.

Niewiadomo kto kogo uczynił nieśmiertelnym: czy Pickwick Dickensa, czy Dickens Pickwicka. Jest w każdym razie rzeczą pewną, że obaj żyją i że pamięć o nich nigdy nie zaginie.

A przecież — mało kto wie, że Pickwick nie był tworem wyobraźni poety. Stworzył go sławny malarz Seymour, w swoim czasie niezwykle popularny w całej Anglji. Seymour wpadł na pomysł, by w serji rysunków przedstawić przygody stuprocentowego Anglika, którego sam nazwał Pickwickiem. Nakładca rysunków uznał, że do rysunków wartoby dodać tekst. Dickens był wtedy jeszcze bardzo mało znany: w kilku magazynach ukazały się zaledwie jego niewielkie, choć bardzo dobrze przez ogół przyjęte, nowele.

Dickens zabrał się do pracy z wielkim entuzjazmem. Okazało się, że pisarz przeszedł malarza. Rysunki zeszły na plan drugi: Dickens zaczął dyktować malarzowi co i jak ma malować. Wprowadził nawet pewne nowe szczegóły i zmiany w ubiorze bohatera, którego przyswoił sobie całkowicie. Seymour zmiany poczynił, ale widząc, jak mu się jego Pickwick z rąk wymyka, tak sobie tę stratę swej ukochanej postaci wziął do serca, że popełnił samobójstwo. Tak więc — Pickwick został wydany na świat w bólach, jak każdy żywy człowiek. Nawet tragedja towarzyszyła jego narodzinom.

Fakt, że Pickwick powstał najpierw pod pędzlem malarza, tłumaczy niezwykłą plastykę tej postaci. Przecież go Dickens codzień oglądał już nie tylko oczami wyobraźni, lecz własnemi, zwykłemi oczami.

Gdy Seymour zmarł — Dickens nie porzucił Pickwicka. „Znał" już go teraz doskonale — znał całe jego barwne, wesołe przeważnie, życie... Wybrał sobie tedy Dickens innego malarza, który mu dalej rysował sceny z życia stuprocentowego anglika.

Czytelnicy tej ilustrowanej powieści poczęli sami siebie rozpoznawać w pracy pisarza i malarza. Ubranie, w jakie odział Dickens swego bohatera, stało się w roku 1836 ostatnim wyrazem mody.

Dziś anglicy kochają Pickwicka jako uosobienie ich tęsknot za epoką wiktorjańską, za czasami spokoju, którego postęp nie zakłócał; za epoką bez tempa, którego anglicy—konserwatyści wszyscy—w gruncie rzeczy nienawidzą, choć mu służą.

W rozmiłowanej w tradycjach Anglji, gdzie jak w żadnym kraju istnieje ciągłość nieprzerwana pomiędzy „dawnemi a nowemi laty" czczą dziś anglicy najbardziej swego Pickwicka i najbardziej swego Dickensa.



Małżeństwo Henryka Heinego

Kochanka, a następnie żona genjalnego poety nie przeczytała ani jednego jego utworu

Najpotężniejszem źródłem poezji jest miłość i gdyby serca ludzkie nie znały miłości, nie mielibyśmy na świecie ani jednego poety.

Niestety, olbrzymia większość tych, dla których miłość była źródłem twórczości, leitmotywem życia, gwiazdą przewodnią i najbardziej pasjonującą z wszystkich zagadek bytu, olbrzymia większość tych, którzy w swych poezjach głosili piękno, rozkosz i chwałę miłości, padała bezradnie ofiarą tejże miłości w realnem, przyziemnem, codziennem życiu.

Jednym z poetów, którzy najpiękniej o miłości pisali i najdotkliwiej sparzyli się na miłości, był niewątpliwie Henryk Heine. **Całe jego życie było jednym nieprzerwanym łańcuchem przeżyć miłosnych, prawie zawsze niefortunnych, prawie zawsze pozostawiających po sobie osad goryczy i rozczarowania.**

Nie znaczy to bynajmniej, że Heine nie miał powodzenia u kobiet. Przeciwnie. Kobiety rozpieszczały go i psuły swemi względami, przynosiły mu i oddawały wszystko, wszystko, prócz tego, czego w nich nie było, a co koniecz nie pragnął w nich odnaleźć.

Już pierwsza jego prawdziwa miłość, przeżyta **w piętnastym roku życia,** miłość, której przedmiotem była kuzynka jego Amalja, zwana zdrobniale Molly, przyniosła mu ogromne cierpienie, przepięknie odzwierciadlone w długim szeregu jego utworów

Molly nietylko nie odpowiadała wzajemnością na jego uczucie, ale dawała mu taką „szkołę", że od owego czasu **pragnienie miłości zrosło się w sercu Heinego z pragnieniem doznawania tortur ze strony ukochanych kobiet** i jak uraz psychiczny przetrwało w nim do końca życia.

W ten tylko sposób można sobie wytłumaczyć najsmutniejszą i najprzewlekłejszą z jego przygód miłosnych: — jego opłakane małżeństwo.

Pewnego dnia mieszkający już wówczas od kilku lat w Paryżu 36-letni Heine wstąpił przypadkiem do małego składu obuwia, aby sobie kupić lakierki. Zastał w składzie właścicielkę, panią Mirat, i jej 19-letnią bratanicę, pełniącą obowiązki panny sklepowej.

W chwili, gdy ta młoda, świeża i głupia dziewczyna uklękła przed nim, aby przymierzyć mu obuwie. **Heine zerwał się z krzesła, podniósł ją z klęczek, posadził na swojem miejscu, sam ukląkł przed nią i.... przepadł.**

Aby uzyskać od pani Mirat pozwolenie na zabranie młodej dziewczyny do swego domu, **Heine wypłacił rzekomo pani Mirat 3.000 franków tytułem odszkodowania za stratę wzorowej panny sklepowej,** poczem związał z tą panną swój los.... **dożywotnio i niewiadomo czemu.**

Ponieważ panna nosiła imiona Krescencja Eugenja, co nie odpowiadało poetyckiemu smakowi Heinego, przemianował on ją na Matyldę i pod tem imieniem przeszła **do nieśmiertelnej galerji złych towarzyszek życia wielkich ludzi.**

Zresztą Matylda miała dość dużo cennych zalet. Była poczciwa i uczciwa. Była wierna i troskliwa. Otaczała go wytrwałą opieką w chorobie, a nawet **cierpliwie pozwalała mu się bić.** A więc mogła była być idealną żoną gdyby nie to, że była **rozpaczliwie, beznadziejnie, koszmarnie głupia, tępa i wulgarna.**

Żyjąc przez 21 lat z jednym z największych poetów świata, z początku jako jego kochanka a następnie jako jego żona, **Matylda nie przeczytała w życiu ani jednego utworu Heinego i wszelkie próby zainteresowania jej sprawami intelektualnemi rozbijały się o nią jak o skałę.** A skała ta w dodatku rozrastała się wszerz z biegiem lat, aż z młodej, gibkiej dziewczyny zrobiła się **otyła i ordynarna baba.** Wulgarność jej wyrażała się **w nieustannym wrzasku, lamentach, atakach furji i fontannach przekleństw, od których całemi dniami trzęsły się szyby w mieszkaniu subtelnego liryka.**

Czy Heine był ślepy i nieczuły na głupotę i wulgarność swej towarzyszki życia? Nie. Ale z rezygnacją poddawał się swemu losowi w przekonaniu, że tak być musi, że przeznaczenie skazało go na wieczną tyranję ze strony kobiet. **I... kochał nawet na swój sposób Matyldę** i był do niej szczerze przywiązany, czego najlepszym dowodem jest fakt, że **na 7 lat przed śmiercią a po 14-stu latach wspólnego pożycia dobrowolnie zawarł z nią związek małżeński.** Coprawda przeczuwał już wówczas zbliżającą się ślepotę i paraliż a małżeństwo miało przywiązać do niego nazawsze głupią, ale wierną i troskliwą pielęgniarkę.

Nastąpiło 6 tragicznych lat okrutnej choroby i beznadziejnej walki ze śmiercią. W owych latach nie opuszczały Heinego: **Matylda, jej papuga i wisielczy humor.** Ślepnąc rzekł: **„Tracę wzrok. To nic. Jak oślepiony słowik będę śpiewał jeszcze piękniej, niż z widzącemi oczyma".**

A kiedy przyszedł ostatni dzień jego życia i kiedy zapowiedział głośno zbliżającą się śmierć, Matylda zawołała z rozpaczą:

„Nie! Nie! Nie wolno ci dziś umrzeć! Dziś rano zdechła moja ulubiona papuga. Gdybyś i ty dzisiaj umarł, byłabym zabardzo nieszczęśliwa".

Była to pierwsza prośba Matyldy, której Henryk Heine nie wysłuchał.

Po jego śmierci Matylda spędziła pozostałe jej do życia 27 lat **w towarzystwie papugi, trzech psów i sześćdziesięciu czyżyków. A potem umarła. Umarła, nie przeczytawszy ani jednego utworu człowieka, którego kochała, który ją kochał, który był przez 21 lat jej kochankiem i mężem i który nazywał się bądź co bądź Henryk Heine.**

T.

Akademicki turniej krasomówczy

Pierwsze miejsce przyznano p. A. Wojtunikowi

We Lwowie odbył się 4 doroczny akademicki **turniej krasomówczy młodych prawników,** stanowiący eliminację przed ogólno-polskim turniejem, jaki odbędzie się w Warszawie dnia 23 lutego. Jak wiadomo, pierwszy turniej ogólno-polski odbył się w r. ub. we Lwowie, a pierwsze miejsce zajął lwowianin W. Nowosad.

We wczorajszym turnieju lwowskim udział wzięło **siedmiu mówców.** Jury przyznało pierwsze miejsce A. Wojtunikowi za oskarżenie Anny Jahn z powieści Wassermanna „Sprawa Mauriziusa" i A. Skubiejskiemu za uzasadnienie prawnego stanowiska Włoch w konflikcie z Abisynją, drugie miejsce A. Lipińskiej za mowę w imieniu młodzieży na 25-lecie śmierci Konopnickiej we Lwowie, trzecie W. Zdrzałce za obronę Jana Biela z powieści Wiktora „Orka na ugorze".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
3 GOŚCINNE WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. premjera uroczej sztuki Sheldona „Romans" z Juljuszem Osterwą w roli głównej. — Partnerami znakomitego gościa będą: H. Skrzydłowska, L. Madaliński, A. Dunajewska, J. Chojnacka, M. Zonner i inni. Reżyseruje osobiście J. Osterwa. — Dekoracje przygotowuje Konstanty Mackiewicz.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem powtórzenie „Romansu".

W sobotę o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży szkolnej arcywesoła komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy". Ceny zniżone.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18)

W piątek o godz. 8.15 wiecz. ostatni raz komedja muzyczna w 3 aktach Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy"

W sobotę i w niedzielę spowodu wyjazdu zespołu do Zgierza — teatr nieczynny.

DOM LUDOWY (Rzgowska 84).

W niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. 2 przedstawienia popularnej komedji muzycznej w 3 aktach Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy".

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran" w reżyserji p. M. Bieleckiego.

KONCERT RUBINSTEINA W FILHARMONJI.

W najbliższą niedzielę, dnia 2 lutego rb., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji koncert znakomitego pianisty Artura Rubinsteina.

WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI DELI LIPINSKIEJ.

Znakomita artystka Dela Lipinskaja, która swemi występami zagranicą oraz w Polsce zdobyła sobie uznanie publiczności, przyjeżdża do Łodzi i w dniu 6 lutego w sali Filharmonji bawić będzie publiczność.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w piątek po raz 56-ty o godzinie 9-ej wieczorem widowisko palestyńskie p. n. „Tel-Awiw. Ceny od 54 gr. — 2 zł.

Na fali radjowej

JÓZEF WOLIŃSKI PRZEZ RADJO.

Każdy występ przed mikrofonem znakomitego tenora Józefa Wolińskiego witany jest przez radjosłuchaczy z dużym entuzjazmem. Koncerty Józefa Wolińskiego są też jednym z głównych punktów programu muzycznego ogólnopolskiego rozgłośni poznańskiej. Recital tego śpiewaka nadaje Poznań o godz. 17,20 dnia 31 stycznia. W programie koncertu znane canzonetty i arje operowe starych mistrzów bel-canta 16, 17 i 18-go wieku. Akompanjuje prof. Wł. Raczkowski.

UTWORY KAMERALNE GEMINIANI'ego.

Radjosłuchacze usłyszą dnia 31 I. o godz. 18-ej koncert utworów kameralnych w wykonaniu pianistki Lucyny Robowskiej i skrzypaczki Jadwigi Matjasiak - Klechniowskiej. Będą to: Sonata d-moll na skrzypce solo, Geminiani'ego, kompozytora włoskiego z wieku 18-go, utwór interesujący nietylko ze względów czysto muzycznych, lecz także jako kompozycja przygotowująca formę późniejszej sonaty klasycznej, oraz Sonata op. 84 — Cezara Cui. Kompozytor ten, którego stulecie urodzin obchodził świat muzyczny w 35 roku, należy do słynnej „grupy pięciu" kompozytorów rosyjskich, którzy stworzyli rosyjską szkołę narodową. Jakkolwiek ojciec jego był z pochodzenia francuzem, matka zaś polką — Cui urodził się w Wilnie i chociaż Cui przyznawał się najzupełniej do swego pochodzenia polskiego, pracował głównie w Petersburgu i zaliczał się do szkoły rosyjskiej.

„W ŚWIECIE ZARODNIKÓW Z PRZED TRZYSTU MILJONÓW LAT".

Geologja i paleontologja należą do tych nauk przyrodniczych, których rozwój datuje się od niedawna. Praca nad odcyfrowaniem przeszłości naszego globu datuje się dopiero od czasów odrodzenia. Sprobujmy dzisiaj przypatrzeć się jednemu odcinkowi tej pracy, polegającej na oznaczaniu względnego wieku warstw ziemskich. Służy do tego celu zadanie zarodników roślin, które znajdujemy dziś w stanie skamieniałym w różnych kopalniach, a przedewszystkiem w węglu. Prace nad zarodnikami węglowemi prowadzone są w Zakładzie Geologicznym U. J. — Dnia 31. I. o godzinie 17,00 dowiedzą się o nich radjosłuchacze z reportażu Dr. Kazimierza Maślankiewicza p. t. „W świecie zarodników z przed 300 miljonów lat".

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
PIĄTEK, 31 stycznia 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20 Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.50: Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.40 Audycja dla dzieci starszych: — „Marsz, marsz Dąbrowski" (O Legjonach polskich we Włoszech). 12.40—13.25 Muzyka salonowa — płyty. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 13.35—14.30 „W krainie czarów..." — płyty. — 14.30—15.12 Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00 Koncert zespołu mandolinistów — „Kaskada" — z Wilna.
16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rękasa (Lwów).
16.15—16.45: Koncert Orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).
16.45—17.00. „Zygmuś prezesem Samorządu" — opowiadanie dla dzieci — wygłosi Romana Dalborowa.
17.00—17.15. „W świecie zarodników z przed 300 miljonów lat" — reportaż z Zakładu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego — dr. K. Maślakiewicza — z Krakowa.
17.15—17.20. Minuta poezji: Wiersze Adama Galisa recytuje Jan Kreczmar.
17.20—17.50. Pieśni włoskie i hiszpańskie w wykonaniu Baniamimo Gigli i Michele Fleta — płyty.
17.50—18.00: Poradnik sportowy.
18.00—18.30. Koncert kameralny.
Wykonawcy: Lucyna Robowska — fortepian i Jadwiga Matjasiak - Klechniowska — skrzypce.
18.30—18.40. „Nieprawdopodobne spotkanie" — (W rocznicę powstania styczniowego) — pogadanka — wygłosi profesor Zygmunt Lorentz.
18.40—18.45: O wszystkiem potroszku.
18.45—19.10: Muzyka (płyty).
19.10—19.20 Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.45: Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.50: Komunikat śniegowy z Krakowa.
19.50—20.00: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00—20.10. Pogadanka o Władysławie Żeleńskim.
20.10—23.15. „Goplana" — opera Władysława Żeleńskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Tekst Ludomira Germana. Wykonawcy: Bojar - Przemieniecka, Olga Szumska, Franciszka Platówna, Lisiewicz, Janina Hupertowa, Tadeusz Bewal, Edmund Płoński, Jan Tysiak. Dyrekcja — Adam Dołżycki.
W przerwie I-ej około godz. 21.00 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej.
W przerwie II-ej około godz. 22.00: — Skrzynka techniczna — wygłosi redaktor Wacław Frenkel.
23.15—23.20. Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.20—23.30. Muzyka taneczna — płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 19.00 BUKARESZT. „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera. KOENIGSWUST. — „Mistrzyni świata", operetka Snagi. 19.10. PRAGA. Koncert popularny. 19.25 WIEDEŃ. Muzyka lekka. 19.30 BUDAPESZT. Recital śpiewaczy. STRASBURG. Muz. klasyczna.
Godz. 20.10. MONACHJUM. „Wieczór tańca". BERLIN. Turniej orkiestr tanecznych. WROCŁAW. „Czterogodzinny koncert życzeń". 20.35 SOTTENS. „Pelleas i Melisanda", — sztuka Maeterlincka z muz. Debussyego. — 20.45 SZTOKHOLM. Koncert chóru. 20.55. WIEDEŃ. Koncert symf. pod dyr. Melichara.
Godz. 21.00 MEDJOLAN. Koncert symfoniczny. M. OSTRAWA. Muzyka lekka. 21.10 HAMBURG. Koncert orkiestry. 21.15 BRATISŁAWA. Koncert fortepianowy Czajkowskiego z tow. ork. 21.30. RADIO PARIS. „Thais", opera Masseneta. FRANKFURT. Serenady w wyk. orkiestry. 21.45 RZYM. Koncert chóru.
Godz. 22.00 BUDAPESZT. Koncert orkiestry. — POSTE PARISIEN. Music-hall. 22.15 OSLO. Koncert solistów. 22.25. LIPSK. Wesoła muzyka klasyczna. 22.30 KOENIGSWUST. — „Nocna muzyczka". SZTUTGART. Koncert popularny.

ODCZYT W K. P. „ZJEDNOCZONE".

Dziś o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, przy ul. Przędzalnianej nr. 68 Dyrektor rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja, p. Bogdan Pawłowicz wygłosi odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi p. t. — „Polacy w Brazylji".
Wstęp na odczyt bezpłatny.

Lustracja ubezpieczalni łódzkiej

Komisja przedłoży raport p. min. Jaszczołtowi

Jak już donosiliśmy, w Łodzi bawiła komisja lustracyjna ministerstwa opieki społecznej, która przeprowadziła szczegółową inspekcję ubezpieczalni społecznej w Łodzi. Lekarz naczelny ubezpieczalni dr. Garduła, u którego zasięgnęliśmy informacyj co do charakteru lustracji, oświadczył, że **delegaci ministerjalni zbadali całokształt spraw ubezpieczalni.**

Przedewszystkiem zainteresowali się oni sprawą ewentualnych zwolnień lekarzy specjalistów, projektowanych przez dyrekcję. Następnie zapoznali się z aparatem administracyjnym, badając możliwości zwolnienia szeregu urzędników nadetatowych i sanitarjuszek nadetatowych. I wreszcie zbadali całokształt lecznictwa domowego, klinicznego i szpitalnego. Zebrane materjały komisja przedłoży p. ministrowi Jaszczołtowi, który wyda szczegółową instrukcję, jak należy załatwić wszystkie te kwestje.

***

Zakład ubezpieczeń społecznych wystosował do ubezpieczalni pismo w sprawie zakupu leków. Ponieważ ubezpieczalnie często zwracają się do centrali zakupów o sprowadzenie pewnych leków z zagranicy — ZUS. zwraca uwagę, że **należy zasadniczo stosować tylko leki krajowe, tembardziej, że obecnie wszystkie leki zagraniczne mają już swoje odpowiedniki wyrobu krajowego.** (i).

Podwyższony podatek dochodowy

będzie dziś potrącony pracownikom prywatnym

Pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, dziś dopiero poraz pierwszy będą mieli potrącony ze swych uposażeń podwyższony podatek dochodowy.

Aby jednak złagodzić ten ciężar, wydano dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający obniżkę składek ubezpieczeniowych w części dotyczącej ubezpieczenia emerytalnego. Zniżka ta wchodzi w życie z dniem 1 lutego, a więc zastosowana będzie począwszy od wypłaty pensji za miesiąc luty.

Dla robotników obniżka wynosić będzie 1 proc. czyli zamiast 5,2 proc. płacić będą tylko 4,2 proc. Dla pracowników umysłowych zaś obniżka wyniesie 2 proc. uposażenia, czyli miast 8 proc., składka wynosić będzie tylko 6 proc.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych wprowadzone zostało na okres, w którym obowiązywać będzie podwyższony podatek dochodowy czyli na 2 lata. i.

Pośrednicy między złodziejami a okradzionymi

zostali skazani na 10 miesięcy więzienia

Pinkus Rubinowicz i Icek Chmielnicki, dwaj oskarżeni w wczorajszej sprawie w sądzie okręgowym, mają osobliwy zawód: **są pośrednikami przy odzyskiwaniu skradzionych przedmiotów.** Faktem jest, że w licznych wypadkach poszkodowani, po kradzieży, zwracają się nietylko do policji, ale do różnych „ustosunkowanych" w melinach osobistości i, obiecując sowitą nagrodę, czekają aż im pośrednicy zrabowane mienie w równie tajemniczy sposób do domu przyniosą, jako ono z domu zniknęło.

Abram Wilc został przed rokiem okradziony i poniósł strat na około 3500 zł. Złodzieje zabrali mu z mieszkania wszystko, co przedstawiało nieco większą wartość.

Po drodze do komisarjatu Wilc spotkał znajomego, który mu doradził, by nim złoży meldunek o kradzieży w policji, skomunikował się z Pinkusem Chmielnickim, znanym na Bałutach „emerytowanym" hersztem bandy złodziejskiej. Chmielnicki napewno złodziei odnajdzie, skradzione rzeczy od nich odkupi za niewielką sume i sam zadowoli się małem wynagrodzeniem.

W melinie przy ul. Wolborskiej 19 Wilc i Chmielnicki omówili całą sprawę. Wilc zastawił „emerytowanemu" złodziejowi 10 złotych zadatku i w najbliższych dniach miał odeń dostać wiadomości o stanie poszukiwań. Istotnie po kilku dniach do mieszkania Wilca zjawił się Icek Rubinowicz i zaprosił go na drugą konferencję do meliny. Tym razem Chmielnicki oświadczył, że **rzeczy już są, lecz że na ich wykupienie potrzebuje większej sumy.** Wilc wpłacił 225 złotych i opuścił „piwną ławkę" w przekonaniu, że nazajutrz będzie już miał wszystko co stracił z domu.

Ale od tej wpłaty minęło sporo czasu, a Chmielnicki nie dawał o sobie znać. Wilc daremnie go szukał w melinie na Wolborskiej i w innych tego rodzaju wytwornych lokalach.

Poszukiwania za Chmielnickim nie dawały rezultatu. Okazało sie dopiero znacznie później, że **Chmielnicki wyjechał aż do Czechosłowacji.** Władze tamtejsze, naskutek listów gończych naszej policji przesłały go do Łodzi. Chmielnicki i jego pomocnik Rubinowicz zostali osadzeni w więzieniu i **wczoraj stanęli przed sądem okręgowym, jako drugiej instancji.**

W toku rozprawy okazało się, że obaj byli specjalistami od tego rodzaju pośrednictw i niejednokrotnie wywiązywali się ze swych „specjalnych" poruczeń ku zadowoleniu okradzionych. Tylko Wilc miał pecha, gdyż Chmielnicki akurat potrzebował pieniędzy na podróż do Pragi.

Obaj oskarżeni zostali skazani po 10 miesięcy więzienia.

Zamordowali, poćwiartowali i pochowali

Zbrodniarzy—ojca i syna Kosmendów—osadzono w więzieniu

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał zameldowanie o ponurej zbrodni na tle chciwości chłopskiej. We wsi Kurów województwa łódzkiego, znalezione zostały zagrzebane w lesie zwłoki Władysława Szczepańskiego, parobka w folwarku Hipolita Stawskiego.

Okazało się, że **Szczepański padł z ręki ojca i syna Kosmendów,** gospodarzy z Kurowa, i że morderstwa, dokonanego w sposób bestjalski, dopuścili się ojciec i jego nieletni syn, podczas podziału łupów z kradzieży, do której namówili swą ofiarę.

Szesnastoletni Kosmenda namówił denata, by okradł swego chlebodawcę. Szczepański wolał tylko ułatwić kradzież Kosmendom, którzy zrabowali 720 złotych i obiecali trzecią część Szczepańskiemu. — Dali mu tylko 190 złotych, ale i tego odżałować nie mogli. — Zaprosili go do siebie na libację wtedy, gdy wiedzieli, że **jeszcze pieniądze ma przy sobie, raczyli wódką, aż się nieszczęśliwy zwalił pod stół i wówczas stary Kosmenda ogłuszył Szczepańskiego kilku ciosami obuchem siekiery w głowę a młody zarżnął go na podwórzu zagrody**

Wywieźli w nocy ciało w taczkach i zakopali w lesie. Zwłoki odnalezione zostały przez psa. Nosiły one ślady bestjalskiego czynu obu Kosmendów, których osadzono w więzieniu.

Śmierć bandyty,

postrzelonego na Południowej

Donosiliśmy przed kilku dniami o krwawym pościgu za bandytami, którzy ostrzeliwując się policjantom, wpadli na podwórze domu przy ul. Południowej 39 i tam jeden zbiegł, drugi został ujęty, a trzeci, ciężko ranny w plecy — **został odwieziony do szpitala.**

Dowiadujemy się, że ranny — **Czesław Palczewski — zmarł wczoraj w szpitalu św. Józefa.** Sama rana nie była tak niebezpieczna, lecz rabuś oblegany w swoim czasie przez policję w domu swych rodziców przy ul. Gnieźnieńskiej nr. 15, wyskoczył przez okno drugiego piętra i odniósł tak ciężkie obrażenia, że od tego czasu był b. słabego zdrowia. Na tem tle jego wycieńczony organizm nie mógł zwalczyć poważnego bądź co bądź urazu od kuli i Palczewski zmarł.

Brat denata i jego kompan, staną wkrótce przed sądem.

Nasz reporter zanotował

Na ulicy Wólczańskiej potrącony został przez samochód 58-letni Antoni Baranowski, zam. przy ulicy Staszica 59, który odniósł ogólne obrażenia i został przez lekarza pogotowia opatrzony na miejscu.

***

Przy ulicy Mostowej 61 ulegli zaczadzeniu małżonkowie Józef i Romualda Piórkowscy oraz ich dwie córki Zenobja i Stefanja. Zaczadzonym pośpieszyli z pomocą sąsiedzi, którzy zaalarmowali pogotowie.

***

Podczas zakręcania motoru samochodowego szofer Tadeusz Trzewikowski uległ przy ulicy Piaskowej 32 silnemu poparzeniu spowodu wybuchu, jaki nastąpił w motorze. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia P. C. K.

***

W wydziale opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej 11 pozostawiła matka dwoje dzieci: chłopczyka dwuletniego i dziewczynkę roczną. Podrzutki zostały skierowane do miejskiego zakładu wychowawczego, a rodziców poszukuje policja.

***

Do mieszkania Chila Widawskiego przy ulicy Pomorskiej 51 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 500 zł.

NOWY WIELKI TRIUMF DYMSZY.

„DODEK na FRONCIE"



Niewątpliwie najpłodniejszym z naszych artystów filmowych jest Adolf Dymsza.

Przesunęło się przez ekran polski wiele sław wiele gwiazd, które świeciły dłużej lub krócej, ale nie było dotychczas artysty, któryby trwał na jednym i do tego tak wysokim poziomie, jak Dymsza.

Niejednokrotnie zastanawiano się już nad przyczynami, które gwarantują Dymszy to niebywałe powodzenie w dziedzinie filmowej. Dopatrywano się w nim imitatora przeróżnych komików światowej sławy, przypisywano mu powodzenie dzięki potędze reklamy, a nikt przecież nie natrafił na przyczynę istotną.

Adolf Dymsza pozyskał sobie sławę i popularność przedewszystkiem dzięki swojej prostocie i bezpośredniości filmowej. W odróżnieniu od innych artystów, Dymsza gra nie dlatego, żeby się podobać, żeby uwypuklić swoją urodę i swoje walory zewnętrzne, ale przedewszystkiem dlatego, żeby bawić. I to właśnie jest najważniejsze. I to właśnie przynosi mu maximum powodzenia.

W najbliższych dniach odbędzie się w kinie „Europa" premjera najnowszego filmu Adolfa Dymszy p. t. „Dodek na froncie". Jest to jedna z tych komedyj filmowych, o których nigdy się nie zapomina, tak jak trudno zapomnieć byłoby komukolwiek o chaplinowskiej „Gorączce złota". „Dodek na froncie" koronuje dotychczasową skalę artystyczną Dymszy. Przynosi mu nową sławę i nowe sukcesy.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 31 stycznia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

350 milj. zł.

zamrożonych w Niemczech

Sprawa należności zamrożonych w Niemczech nabiera specjalnej ostrości.

Niemcy — poza krajami emigracji polskiej — są krajem, wobec którego mamy **największe pozatowarowe czynne pozycje bilansu płatniczego.**

Złożył się na to szereg czynników. **Niemcy są bodaj jedynym krajem zagranicznym, gdzie inwestowano, zwłaszcza w okresie inflacyjnym, kapitały polskie — przedewszystkiem, choć nie wyłącznie, we własności nieruchomej miejskiej.** Obsługa tych kapitałów, wzgl. sumy z ich realizacji (realizacja następowała nietylko przez sprzedaż, ale i przez obciążanie kredytami) były właśnie stałemi **pozycjami czynnemi naszego bilansu wypłat.** Wiadomo, że nastąpił ich niemal zupełny paraliż.

Odrębną a doniosłą pozycją pozatowarową bilansu wypłat z Niemcami są **wynagrodzenia PKP za tranzyt pomorski.** Jak wiadomo, w dobie rokowań o układ handlowy Rzesza wysuwała żądanie traktowania tych wynagrodzeń narówni z należnościami towarowemi, to jest **objęcia ich clearing'iem towarowym;** sukcesem dla nas było wycofanie tego żądania przez Niemców; okazuje się już dzisiaj, że — sukcesem tylko pertraktacyjnym, bo Niemcy i tak nie płacą.

Ostatnie debaty parlamentarne pozwalają oceniać **sumy zamrożone z obu pozycyj na jakieś min. 350 miljonów złotych.** Łatwo uświadomić sobie wagę potężnej, jak na nasze warunki, sumy dla, tak bardzo wysterylizowanego w dobie kryzysu po stronie aktywnej, **bilansu płatniczego.**

Opinja przebąkuje o represjach.

W tym związku chcemy zwrócić uwagę, że w serji ostatnio opublikowanych dekretów — jeden z nich („o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych") potraktowany był przez opinję **jako oręż retorsji politycznej;** w istocie rzeczy wśród wyliczonych w tym dekrecie wypadków, uzasadniających retorsyjne zarządzenia ochronne Rady Ministrów, niektóre przewidują sytuację gdy państwo obce (p. 2-gi) **„ogranicza Państwo Polskie lub jego obywateli w rozporządzaniu swym majątkiem znajdującym się poza granicami Rzeczypospolitej,** a w szczególności utrudnia im dochodzenie swych roszczeń" a także (p. 4-ty) gdy „w jakikolwiek inny sposób naskutek wydanych przez siebie przepisów prawnych **naraża na uszczerbek interesy materjalne Państwa Polskiego lub jego obywateli".** (W związku właśnie z tem uchylono bez porównania węższe przepisy naszego t. zw. międzynarodowego prawa prywatnego z roku 26-go).

Nie ulega więc żadnej kwestji, że **dekret z 14 stycznia daje pełną podstawę prawną dla ewent. zarządzeń retorsyjnych rady ministrów przeciwko wspomnianym zarządzeniom niemieckim.** Inna rzecz, że w istniejącym u nas systemie pełnej swobody dewizowej technika retorsyj byłaby niewątpliwie bardzo utrudniona. Przedewszystkiem wątpliwem jednak jest, czy względy inne, a w szczególności **wzgląd na interes aktualnej polskiej polityki międzynarodowej** pozwolą na zastosowanie uzasadnionej m. i. prawnie retorsji gospodarczej.

az.

Za miljard franków

odpłynęło złota z Banku Francji

Bilans Banku Francji, który będzie ogłoszony w dniu 30 bm., a sporządzony za okres tygodniowy, zakończony dnia 24 bm., wykaże prawdopodobnie poważny odpływ złota, który może się wyrazić liczbą niewiele mniejszą od 1 miljarda franków. Zaznaczyć należy, że od tego czasu odpływ złota trwał jeszcze przez parę dni, tak, że i następny bilans wykaże prawdopodobnie ubytek złota.

Równanie wdół--pogonią za fikcją?

Centralny Związek Przemysłu Polskiego za zaniechaniem polityki deflacyjnej

Jak pokrótce donosiliśmy, 27 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego, niemal wyłącznie poświęcone **przygotowaniom do wielkiej narady gospodarczej, której zwołanie rząd zapowiedział na dzień 21 lutego.**

Rezultatem zebrania Rady Centralnego Związku była rezolucja, w której przemysł polski wyraził w najogólniejszej formie **pogląd swój na zagadnienie kierunku naszej polityki gospodarczej.**

Wyrażając zadowolenie, iż rząd przy udziale przedstawicieli życia gospodarczego zamierza przystąpić do opracowania drugiej części programu swojej działalności, której celem ma być **ożywienie produkcji przemysłowej i przywrócenie jej rentowności,** Rada Centralnego Związku wskazuje wytyczne tego programu.

Pierwszym, kardynalnym warunkiem skutecznej realizacji tego programu jest ZANIECHANIE DALSZEGO RÓWNANIA GOSPODARKI SPOŁECZNEJ WDÓŁ DO POZIOMU ROLNICTWA. Każde bowiem dalsze pogorszenie sytuacji przemysłu powoduje nieuchronnie **pogorszenie się jego zdolności płatniczych i podatkowych** oraz obniżenie zdolności nabywczej zatrudnionych w przemyśle pracowników i zwiększenie bezrobocia. To zaś skolei zmniejsza pojemność rynku miejskiego na produkty rolnicze oraz zwiększa wiejskie przeludnienie. **W rezultacie poziom cen rolnych i ogólna stopa życia rolnictwa ponownie ucieka wdół,** co powoduje nowe próby dostosowania cen przemysłowych do nowego, niższego poziomu. W ten sposób **POLITYKA RÓWNANIA WDÓŁ STAJE SIĘ POGONIĄ ZA FIKCJĄ I NIEWOLNICĄ TEJ FIKCJI.**

Fikcją okazuje się w tej sytuacji z punktu widzenia ludności miejskiej, również niski poziom cen rolnych. **Wszystkie bowiem zarządzenia, mające na celu ulżenie rolnictwu, przeprowadzane są kosztem ogółu ludności miejskiej.** Mianowicie ulgi podatkowe dla rolnictwa i jego zaległości podatkowe muszą być kompensowane podwyższaniem podatków pobieranych od pozostałych grup ludności; koszty interwencji do cen rolnych oraz koszty premij eksportowych dla wytworów rolnych pokrywane są również z budżetu państwa, wreszcie akcja oddłużenia rolnictwa odbywa się kosztem jego wierzycieli, którymi są w dużej mierze przemysł i handel. W rezultacie **cena, którą konsument miejski płaci w rzeczywistości za płody rolne, jest o wiele wyższa od ich ceny rynkowej,** gdyż z kieszeni konsumenta miejskiego, czerpane są również wszystkie koszty akcji pomocy rolnictwu.

Dalsze równanie wdół cen przemysłowych, **doprowadziłoby nieuchronnie przemysł do tego samego poziomu, na jakim znajduje się dziś rolnictwo** i wówczas powstałaby konieczność analogicznej akcji pomocy dla przemysłu i dla całej żyjącej z niego ludności miejskiej. — Lecz nie pozostałoby już wtedy żadnej grupy społecznej, która byłaby w stanie koszty tej pomocy pokryć.

W tej sytuacji **podniesienie obecnego, zaledwie wegetacyjnego poziomu przemysłu jest państwowo-gospodarczą koniecznością.** Tylko od ożywienia przemysłu rozpocząć się może wchłanianie bezrobotnej ludności miejskiej i nadmiaru ludności wiejskiej, wciąganie tych grup ludności do obrotu gospodarczego, podnoszenie jej zdolności nabywczej i wzrost pojemności rynku miejskiego na produkty rolne.

Warunkiem ożywienia produkcji przemysłowej jest zatem przywrócenie jej rentowności i wytworzenie ogólnej atmosfery przyjaznej dla rozwoju przemysłu.

Przywrócenie sprzyjającej rozwojowi przemysłu atmosfery psychicznej i zaniechanie dalszego równania cen wdół, są dwoma kardynalnemi warunkami przywrócenia opłacalności produkcji i ożywienia inicjatywy przedsiębiorczej. Trzecim niemniej podstawowym i zasadniczym warunkiem jest zmniejszenie danin publicznych w drodze organicznej przebudowy budżetu państwa i samorządów terytorjalnych.

Drogą ku temu, jest **ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa,** którą to konieczność Rząd niejednokrotnie proklamował i dał wyraz swej woli ku temu przez uchwałę o powołaniu komisji, złożonej z przedstawicieli życia gospodarczego, a uprawnionej do zbadania przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich wpływu na budżet państwa oraz na przedsiębiorczość prywatną.

Przywrócenie rentowności produkcji w drodze nakreślonej wyżej linji polityki gospodarczej jest nieodzownym **impulsem do lokaty w produkcji wolnych środków kapitałowych.** Tylko pod tym warunkiem przynieść może dodatnie gospodarczo skutki zapowiedziane przez rząd wstrzymanie się od pożyczek wewnętrznych i tylko pod tym warunkiem możliwe jest ożywienie ruchu inwestycyjnego prywatno-gospodarczego. Do tego czasu **skurczenie budżetu inwestycyjnego państwa pogorszy jeszcze zastój przemysłu.**

Dalszy spadek eksportu odzieży

Cyfry statystyczne nie odźwierciadlają rozmiarów zbytu

Według ogłoszonych ostatnio danych, eksport konfekcji łódzkiej **w dalszym ciągu ulega silnej redukcji.** Jaskrawym tego przykładem jest wywóz męskich koszul bawełnianych, który w r. 1932 wynosił 500.950 kg. wartości 3.081.241 zł., w r. 1933 — 571.877 kg. i 5.291.462 zł., a w r. 1934 gwałtownie spadł do 35.463 kg., wartości 309.052 zł. **W r. ub. nie udało się spadku tego zahamować,** sytuacja więc w tej dziedzinie nie uległa poprawie.

Mniejszą redukcję wykazuje eksport konfekcji ubraniowej zarówno męskiej jak i damskiej. Z obu okręgów włókienniczych — łódzkiego i białostockiego — wywieziono ogółem konfekcji w r. 1932 za 2.217.000 zł., w r. 1933 — za 6.559.000 zł. i w r. 1934 (od 1 kwietnia notowany jest wywóz wyłącznie z Łodzi) — za 5.334.000 zł.

Jak widzimy, spadek eksportu odzieży napozór jest stosunkowo mały, w **rzeczywistości jednak jest znacznie większy,** bowiem znaczna część wywożonej odzieży kierowana jest do Anglji **na składy konsygnacyjne,** zatem cyfry eksportu bynajmniej **nie odzwierciadlają rozmiarów zbytu.**

Silnej również redukcji uległ eksport konfekcji odzieżowej do **Holandji i Francji,** które to kraje swego czasu były głównymi naszymi odbiorcami.

Do Holandji wywieźliśmy odzieży w r. 1932 za 4.424.000 zł., w r. 1934 — za 1.226.000 zł., do Francji w r. 1932 — za 2.443.000 zł., w r. 1934 — tylko za 238 tysięcy złotych.

Tak gwałtowny spadek wywozu konfekcji każe zejść z utartych szlaków eksportu i **szukać nowych rynków zbytu,** wśród których warto byłoby **zwrócić baczniejszą uwagę również na nasz rynek wewnętrzny.**

Przeciwko podwójnemu opodatkowaniu

O zaliczenie opłat stemplowych, uiszczonych do 15 b. m.

W związku z ostatnio wydanym dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie podległym władzom zarządzenia, że osoby, które otrzymały w okresie od 1 do 15 stycznia rb. rachunki i faktury sporządzone zagranicą — są wolne od uiszczenia opłaty stemplowej od tych pism oraz, że kwota opłaty stemplowej, uiszczona od pism, rachunków i faktur, wystawionych w kraju w okresie od 1 do 15 stycznia 1936 roku jest potrącalna od obrotu, podlegającego opodatkowaniu za rok 1936.

W przeciwnym bowiem wypadku płatnicy za okres od 1 do 15 stycznia rb. uiściliby dwukrotnie opłatę stemplową: najpierw w pierwszej połowie stycznia rb. w formie normalnej opłaty stemplowej według zasad dotychczasowych, a potem po raz drugi przy opłacaniu podatku przemysłowego od obrotu, którego skumulowane stawki, zawierające między innemi ekwiwalent za opłatę stemplową, obowiązującą z mocą wsteczną od 1 stycznia rb.

Gorsze, ale tańsze

Zmiany w produkcji tasiemek i koronek

Z uwagi na zmniejszenie się zbytu tasiemek i koronek nicianych, przemysł ten przechodzi ostatnio pewną ewolucję, która się wyraża w zwiększeniu produkcji tasiemek technicznych kosztem ozdobnych, oraz w stopniowym zaniku produkcji koronek nicianych, używanych do niedawna przez ludność wiejską i robotniczą.

Ze względów powyższych oraz z uwagi na silną konkurencję ze strony drobnego przemysłu, ceny w stosunku do roku ub. spadły o 10 do 15 proc., przyczem terminy udzielonych kredytów dochodzą do 5 miesięcy, co, zdaniem przemysłu, wpływa na pogorszenie się sytuacji w tej branży wskutek nieoględnych zakupów kupiectwa.

Jako przykład może posłużyć sezon zimowy, który był wysoce niepomyślny, głównie dlatego, że udzielono długich kredytów, które przyczyniły się do zwiększenia zakupów przez kupiectwo z myślą, iż w wypadku nie zbycia towaru, zwróci się go przemysłowcowi.

Próby, czynione obecnie celem ograniczenia kredytu i niedopuszczenia do dalszego spadku cen, natrafiają na opór pracującego bez kapitałów przemysłu drobnego, który za wszelką cenę szuka odbiorcy.

* * *

Artykuły galanteryjne, związane ze zbytem karnawałowym, jak np. wstążki, guziki, pasemka i t. d., mają w sezonie bieżącym zbyt bardzo słaby. Wskazuje to, iż strój balowy, który w latach poprzednich uważany był za normalną toaletę w miejscach rozrywkowych, nosi obecnie charakter luksusu, na który nie każdy może sobie pozwolić.

Podwyżki celne w Palestynie

Rząd palestyński wprowadził szereg podwyżek celnych celem ochrony interesów przemysłu krajowego. Nowa taryfa obejmuje następujące podwyższone stawki: wyroby aluminiowe 50 milów od 1 kg (dotąd 30 milów), meble 25 proc. ad valorem, wyroby perfumeryjne 25 proc., woda kolońska lub alkohol perfumowany 200 milów od litra, odzież gotowa damska 40 proc. ad valorem, bielizna itp. 20—30 proc., jedwab i wyroby 40 proc., odzież 30 proc. Zmieniono też stawki na mąkę i zboże.

Podwyżka cła na konfekcję ma na celu ochronę interesów krawców palestyńskich. Cło na manufakturę nie zostało podwyższone.

Z rynku pieniężnego

We wczorajszych notowaniach giełdy warszawskiej **dolar obniżył się o 1¼ punkta do 5.25 i jedną ósmą** (kabel). Zniżkowała również o pół punkta dewiza na Paryż, którą notowano po 35.00. Pozostałe waluty miały tendencję mocniejszą. **Dewiza na Londyn zwyżkowała o 2 punkty do 26.26, na Amsterdam** o 15 punktów do 360.15 i na Bruksele o 20 punktów do 89.55.

Bank Polski płacił za dolary 5.24, za funty 26.10.

Rynek łódzki obniżył wczoraj kurs dolara papierowego o 1 punkt do 5.24 w żądaniu i 5.22 w placeniu, zaś złotego o 2 punkty do 9.03—9.00. Mocniejsza natomiast była marka niemiecka, którą notowano po 1.40 w sprzedaży i 1.38 w kupnie. Funt bez zmiany — 26.25 —26.15.

Poż. stabilizacyjna była mocniejsza, zwyżkując o 50 punktów. Notowano ją po 62.50 w sprzedaży i 62.00 w kupnie. Bez zmiany: dolarówka 53.50—53.00 i 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 48.50 — 48.00.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 360.15 (+15), Bruksela 89.55 (+20), Berlin 213.45, Londyn 26.26 (+2) Nowy Jork — kabel 5.25,13, Paryż 35, Praga 21.96, Sztokholm 135.45 (+20), Zurych 172.70. W obrotach prywatnych marka niemiecka 138 szyling austrjacki 98.50, korona czeska 19,90, frank francuski 34.97, frank szwajcarski 172.70, gulden gdański 99.25, liry włoskie 34.25, leje rumuńskie 2.72, pengö węgierskie 94, dinary jugosłowiańskie 11, łaty łotewskie 128, lewy bulgarskie 5.20, funty angielskie 26,26, funty palestyńskie 26,24, dolar gotówkowy 5.23, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.02, rubel srberny 1.40, bilon 0.65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 96,25—96,50 (—50), Cukier 33—33,25 (—25), Lilpopy 8,25 (+25), Ostrowieckie 17—17.50 (+100).

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek zarówno państwowych jak i prywatnych było dość znaczne ożywienie, przy dość znacznych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 5 proc. konwersyjną i 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Notowano 4 proc. dolarowa 53—52.60 (—30), 5 proc. konwersyjna 59,25, 5 proc. kolejowa 55.50 6 proc. dolarowa 76.88—77, 7 proc. stabilizacyjna 62.38—62—62,25 (+37), odcinki po 500 dolarów 62,88, 8 proc. listy zastawne funtowe Przemysłu Polskiego 90,25—90 50, 4 i pół proc. listy ziemskie 46,75—47,25—46 75, 5 proc. Warszawy nowe 54,75—55—54,88 (+13), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 60, VIII i IX emisja — 56,10 (—65). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 56, 5 proc. Warszawy stare 58, 5 proc. Piotrkowa stare 50, 5 proc. Siedlec nowe 28,75, 5 proc. państwowa renta ziemska 52,50—52, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 500 złotych 59, 8 proc. dillonowska po 500 dolarów 93,38, 7 proc. warszawska dolarowa 69, 7 proc. śląska 70,25—70 50. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27—26,80—26,50, 4 proc. inwestycyjna 55.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.238—5.235, dolarówka 53.25 —53.00, poż. konwersyjna 59.50—59.25, poż. stabilizacyjna 62.25—62.00. Bank Polski 98.25—97.75. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.85, luty 11.50, marzec 11.35—37, kwiecień 11.24, maj 11.13—14, czerwiec 10.90, lipiec 10.84—89, sierpień 10.71, wrzesień 10.58, październik 10.45, listopad 10.44, grudzień 10.42, styczeń 10.41.

NOWY ORLEAN. Loco 11.69, marzec 11.29, maj 11.05—06, lipiec 10.80, październik 10.40—10.41, grudzień 10.40.

LIVERPOOL. Loco 6.14, styczeń 5.94, luty 5.92, marzec 5.90, kwiecień 5.87, maj 5.84, czerwiec 5.80, lipiec 5.77, sierpień 5.70, wrzesień — 5.64, październik 5.57, listopad 5.54, grudzień — 5.54, styczeń 5.53, luty 5.53, marzec 5.51, kwiecień 5.50, maj 5.45.

EGIPSKA. Loco 9.97, styczeń 9.56, marzec 9.12, maj 8.82, lipiec 8.86, październik 8.46, listopad 8.14, styczeń 7.99.

UPPER. Loco 7.36, styczeń 7.16, marzec — 7.20, maj 7.20, lipiec 7.15, październik 6.88, listopad 6.62, styczeń 7.59.

BREMA. Loco 13 78, marzec 12.68, maj 12.50 lipiec 12.48, październik 12.15, grudzień 12.12.

ALEKSANDRJA (Sakielaridis). Marzec 15.54, maj 15.12, lipiec 14.82, listopad 14.46.

ASHMOUNI. Luty 12.94, kwiecień 13.30, czerwiec 12.96, październik 11.85, grudzień 11.65.

Zasady postępowania egzekucyjnego

Ciekawy okólnik warszawskiej Izby Skarbowej

Z dużem uznaniem wśród sfer gospodarczych spotkał się okólnik Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, wprowadzający do postępowania egzekucyjnego nowe, oryginalne metody.

Zasługuje przedewszystkiem na uwagę podział płatników na 2 grupy: odznaczających się dobrą wolą i płatników, specjalnie opieszałych. W myśl postanowień okólnika płatnik lojalny będzie specjalnie przez urzędy skarbowe respektowany i jemu przysługiwać będą przedewszystkiem ulgi.

Okólnik głosi zasadę, że egzekucja powinna być poczytywana za środek wyjątkowy i ostateczny, stosowany do płatników, zdradzających wyraźną niechęć do ociągania się bez uzasadnionych powodów.

Okólnik wprowadza specjalną kolejność co do wyboru środka egzekucyjnego. Dopiero następnym środkiem egzekucyjnym jest egzekucja nieruchomości, które należy zajmować w następującej kolejności: gotówkę, kosztowności, towary i wreszcie inne ruchomości.

Okólnik zaleca ostrzeżenie lub uprzedzenie płanika dla uniknięcia zajęcia, bądź listownie, czy też telegraficznie. Wreszcie, co się tyczy środka najbardziej drastycznego — zwózki zajętych rzeczy do składnicy, to monity i uprzedzenia są bardzo zalecane. Monity te powinny być stosowane bardzo umiejętnie, a celem ich powinno być spowodowanie pobrania należności bez uciekania się do zwózki, zwłaszcza, jeśli chodzi o dłużników, znajdujących się w trudnościach płatniczych.

Okólnik wprowadza zasadę, że wstrzymanie przeprowadzenia zwózki należeć powinno wyłącznie do naczelnika urzędu skarbowego lub kierownika działu egzekucyjnego. W każdym zaś razie na okres przejściowy do dnia 31-go marca 1936 r. wstrzymanie zwózki może być dokonywane jedynie przez naczelnika urzędu, względnie w razie jego nieobecności przez zastępcę. To zarządzenie jest motywowane tą okolicznością, że skoro już zwózkę zadecydowano, to musi ona być dokonana energicznie.

W myśl postanowień okólnika należy odstąpić od zwózki wtedy, gdy chodzi o ruchomości małowartościowe, sprzedaż których pokryje w najlepszym razie tylko część zaległości, zaś dla płatnika będzie bardzo dotkliwa, pozbawiając go przedmiotów codziennego użytku.

Okólnik głosi zasadę, że odroczenia i rozterminowania należności powinny być udzielane płatnikom, akuratnie wywiązującym się ze swych zobowiązań, przyczem ulgi te powinny im być udzielane jeszcze przed przekazaniem zaległości do egzekucji.

Wreszcie okólnik zaleca urzędom skarbowym, aby tytułem próby zarządziły w kilku przypadkach licytację zajętych ruchomości na miejscu bez zwózki. Od wyniku tych prób uzależnione będzie wprowadzenie nowych zasad w kierunku ograniczenia zasady zwózki, tak przykrej dla podatnika, i zastąpienia jej licytacją na miejscu analogicznie do postępowania komorników przy egzekucji należności prywatnych.

Urwanie się liny kolejki na Kasprowy Wierch

Kolejka zostanie mimo to uruchomiona w zapowjedzianym terminie

Kraków, *29* stycznia.

(Pat) *29*-go b. m. przy ciągnieniu czwartej z rzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch, przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice-Kasprowy, **wydarzył się wypadek urwania cienkiej liny, ciągnącej linę nośną. Lina nośna doznała wskutek upadku na miękkie podłoże pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.**

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dniu 31 b. m. przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowca, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deichsel z Sosnowca mobilizuje materjał i warsztat na ewentualność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia, jedyną niedogodność spowoduje fakt, że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka.

Termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyspieszony. Prawdopodobnie już *23* lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

Tomaszów Mazowiecki

ECHA KRWAWEJ MASAKRY.

Niedawno donosiliśmy o krwawej rozprawie nożowej na zabawie tanecznej we wsi Chorzęciny, ktróej ofiarą padł 19-letni Józef Wąs ze wsi Goderzewice.

Sprawcy zabójstwa zostali ujęci przez policję. Są to: Stefan Kozar, Józef Smejda, Edward Rudziński, mieszkańcy wsi Wiaderna oraz Stefan Chojnacki ze Świńsko.

Jak stwierdzono, awantura wynikła na tle spraw osobistych. Wśród uczestników zabawy powstały dwa obozy, które wszczęły ze sobą bójkę. Poczęto bić się o godzinie 9 wieczór, zlikwidowano bójkę dopiero o godz. 1-ej w nocy. Na drodze urządzono zasadzki, z których awanturujący wypadali na wrogów swych. Józef Wąs otrzymał nożami śmiertelne rany w serce i płuco.

Sąd grodzki zastosował wobec wszystkich środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. Odstawiono ich do więzienia w Piotrkowie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Dzień 31 stycznia, o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

Przyjęcie protokułu z dnia 19.12. 35., Komunikaty, Wybór Rady KKO., Wybór komisji rewizyjnej KKO., Sprawa rozpatrzenia protestów przeciwko planowi zabudowania dzielnicy „Cekanów", Wybór Opiekunów Społecznych, Sprawozdanie z działalności Komisyj Rady Miejskiej: a) Komitetu Rozbudowy, b) Komisji Techniczno - Budowlanej, c) Komisji Regulaminowo - Prawnej.

IMIENINY PANA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Pod przewodnictwem prezydenta Rączaszka odbyło się posiedzenie przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj, celem opracowania programu uroczystości Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 1 lutego o g. 10 rano odbędzie się w kościele parafjalnym nabożeństwo dla szkół powszechnych i średnich oraz organizacyj. Prezydent Rączaszek, jako przewodniczący komitetu, prześle Dostojnemu Solenizantowi depeszę z życzeniami w imieniu społeczeństwa tomaszowskiego.

W niedzielę o g. 20.15 odbędzie się w sali Straży Ogniowej uroczysta akademja, poświęcona Panu Prezydentowi Mościckiemu.

Na program akademji złoży się przemówienie p. prezydenta Rączaszka, następnie część koncertowa chóru i orkiestry Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i Chóru Lutnia.

Wstęp na akademję bezpłatny. Bilety otrzymywać można w magistracie (referat ogólny — udziela informacyj).

20 lutego walne zebranie

akcjonarjuszów Banku Polskiego

Warszawa, 30 stycznia.

(B) Doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego wyznaczono na dzień 20 lutego r. b. Przewodniczyć będzie prezes dr. Władysław Wróblewski, którego **podanie dymisyjne nie będzie przed walnem zgromadzeniem akcjonarjuszów Banku Polskiego załatwione.** Porządek dzienny zebrania obejmuje zatwierdzenie sprawozdania Banku za rok 1935 wraz z rachunkiem zysków i strat i bilansem, zmianę niektórych artykułów statutu Banku, wybór ośmiu członków rady i trzech zastępców oraz piątego członka komisji rewizyjnej i trzech zastępców na miejsce ustępującego.

Rachunek zysków i strat Banku wykazuje **czysty zysk w wysokości 12 milj. zł.,** co pozwala Bankowi na wypłacenie akcjonarjuszom bez naruszenia rezerw dywidendę w wysokości 8 proc.

Japoński jedwab

na chińskim rynku

Japoński sztuczny jedwab wypiera — jak informuje prasa — produkcję włoską z rynku chińskiego z wyjątkiem prowincyj południowych. — W r. ub. Włochy eksportowały do Chin 130 tys, bel tego artykułu, podczas gdy Japonja wywiozła 180 tys. bel. Obecnie spodziewane jest, że eksport włoski spadnie do jednej trzeciej zeszłorocznej sumy, natomiast japoński eksport wzrośnie do 500 tys. bel. Z przewidywań tych wynikałoby, że Japonja poważnie rozszerzy swój eksport nietylko kosztem włoskich towarów, lecz również kosztem innych dostawców. Nie jest wykluczone, że Japonja liczy także na zwiększenie pojemności rynku chińskiego.

Bilans handlowy

St. Zjednoczonych

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w roku 1935 wyniosło 234 milj. dol. W stosunku do roku 1934 saldo wykazało zniżkę o 10 procent i było najniższe od roku 1910, kiedy wyniosło 188 milj. dol.

BAL MŁODEJ PALESTRY

Cała elegancka Łódź wybiera się na reprezentacyjny bal młodej palestry, który odbędzie się jutro, t. j. w sobotę, w pięknie udekorowanej sali Filharmonji.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

WIELKA ZABAWA TANECZNA.

W sobotę, dnia 1 lutego rb. o godzinie 9-ej wieczór, w sali Towarzystwa Śpiewaczego, przy ulicy Senatorskiej 26, odbędzie się wielka zabawa taneczna, dochód z której całkowicie przeznacza się na rzecz najbiedniejszych.

Bilety wejścia wcześniej nabywać można w XI komisarjacie P. P. przy ulicy Abramowskiego nr. 2.

ODDZIAŁ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ PRZY Z. Z. W. K. SCHEIBLERA I L. GROHMANA.

W niedzielę, dnia 2 lutego rb. o godz. 10.30 w lokalu K. P. „Zjednoczone", przy ul. Przędzalnianej nr. 68 odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana.

Ze względu na ważność obrad komitet organizacyjny prosi wszystkich członków o konieczne i punktualne przybycie.

DWIE ATRAKCJE W JEDNYM DNIU.

Jutro, t. j. w sobotę, w wytwornym i eleganckim lokalu „Tabarin" zbiegają się dwie atrakcje.

Na fajfie od godz. 5-ej do 8-ej odbędzie się efektowny konkurs shlow-foxa. Za najładniej odtańczony shlow-fox przyznanych będzie 6 cennych nagród. Jury wybrane będą spośród samej publiczności i dyrekcji lokalu.

Pozatem w dniu jutrzejszym odbędzie się premjera nowego programu, w którym, jak wiadomo, wystąpi Hans Kolischer, najlepszy humorysta świata, król wiedeńskich teatrów rewji.

Poza Kolischerem do nowego programu zaangażowano szereg najlepszych sił artystycznych.

Tak więc publiczność, która przyjdzie jutro na fajf do „Tabarinu" będzie mogła wziąć udział w oryginalnym konkursie z nagrodami i równocześnie obejrzy premjerę nowego, doskonałego programu.

Dziś, w piątek, poraz ostatni odbędą się występy obecnego zespołu artystycznego.

Do tańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota. Ceny przystępne, kuchnia smaczna.

BILANS surowy
Łódzkiego Banku Depozytowego,
Sp. Akc. w Łodzi
na dzień 31 grudnia 1935.

STAN CZYNNY	
Kasa i sumy do dyspozycji	1,547,985.17
Waluty zagraniczne	395.852.67
Papiery wartościowe	1,472,468.01
Banki krajowe	382,906.41
„ zagraniczne	1,191,192.99
Weksle zdyskontowane.	14.654,283.57
Rachunki bieżące	2,210,736.64
Ruchomości	55,731,09
Nieruchomości	221,007,52
Różne rachunki	312,439.65
Koszty handlowe	1.597,839.13
Oddziały	1,997,458.70
Należn. z tyt. tranz. dewiz n/term.	4,834,631.50
Suma bilansowa:	31,374,533.05
Udzielone gwarancje	2,628,125.15
Inkaso	2.086,173.82
Razem	36.088,832.02

STAN BIERNY		
Kapitały własne:		
a) zakładowy	zł. 2,520,000.—	
b) zapasowy	zł. 1.260.000.—	
c) amortyzac.	zł. 42,045.28	3.822,045.28
Wkłady i r-ki bieżące		15.870.571.10
Zobowiązania inkasowe		137,879.35
Redyskonto weksli		167.107.73
Banki krajowe		787.566.55
„ zagraniczne		397,834.92
Procenty, prowizje i różne zyski		2,322,471.25
Oddziały		2,118,817.86
Różne rachunki		575,767.87
Zyski z lat ubiegłych		342,469.64
Zobow. z tyt. tranz. dewiz n/term.		4,532,001.50
Suma bilansowa:		31,374,533.05
Zobow. z tyt. udziel. gwar.		2,628.125.15
Różni za inkaso		2,086,173.82
Razem		36.088,832,02

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na dzierżawę miejskiego pawilonu-cukierni w parku im. ks. J. Poniatowskiego na przeciąg jednego roku.

Oferty pisemne składać należy w biurze Wydziału Przedsiebiorstw Miejskich przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 65 pokój 9 do dnia 18 lutego 1936 roku do godz. 12 w południe w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na eksploatację pawilonu-cukierni w parku im. ks. J. Poniatowskiego".

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości zł. 150.-- gotówką.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i umowy są do przejrzenia w biurze Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

Łódź, dnia 31.I. 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski z gwarancją, zakład fryzjerski Cegielniana 20. 31

POTRZEBNA młoda zdolna kelnerka Tramwajowa 3, Bar. 31

POSZUKUJĘ wykwalifikowaną hafciarkę do maszynowych robót z maszyną jako wspólniczkę. Zgłosić się Magistracka 16, m. 16. 31

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski od zaraz zakład fryzjerski Piotrkowska 174. 31

POTRZEBNA manikurzystka na stałą posadę chrześcijanka, Sienkiewicza 50 Mieczysław. 31

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Wiadomość tel. 101-11.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie. 20

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyk (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej, oraz jęz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

LEKCJE gry fortepianowej wznowiłam Kryszowa, Lipowa 78 (róg Kopernika). Ceny bardzo przystępne. 31

Rozmaite

TEATR MIEJSKI poszukuje zdolne dziewczynki (od 7—10 lat) z dobrą dykcją, potrzebne do udziału w bajce. Zgłaszać się do Teatru Miejskiego (Śródmiejska 15) w czwartek lub w piątek b. tygodnia o godz. 3 pp. 30

CHŁOPCA dwutygodniowego, zdrowego oddam na własność. Jednocześnie obejmę posadę mamki. Oferty pod „Adoptować". 1

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazyjnie. 5) dostać posadę 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

UNIEWAŻNIA się weksle: 1) Zł. 100— pł. 29/2. wystawca Dawid Bocian, Siemiatycze na zlecenie Ch. Kitajewicz, 2) Zł. 100— pł. 6/3 wystawca Gerszon Lew, Drohiczyn na zlecenie Ch. Kitajewicz. Ostrzega się przed nabyciem powyższych zagubionych weksli. L. Rabinowicz i S-ka, ulica Piotrkowska 49.

J. WOLRAUCH, Łódź, Zgierska 21, zgubił weksel na zł. 100.— pł. 2 lutego rb. z wyst. J. Przedborskiego, Błaszki. Wszelkie zastrzeżenia zrobiono.

ZELMAN Dajcz, Kamienna 5 zgubił metrykę urodzenia, odcinek wymeldowania oraz 2 fotografie. 31



Do akt Nr. Km. 2556/34/9.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go, zamieszkały w Łodzi, Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1936 r. o godz. 12 w domu przy ulicy Drewnowskiej 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: materjału na czapki, czapek, maszyny do szycia, oraz krzeseł giętych ciemnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 551, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 stycznia 1936 r.

Komornik (—) L. HOLLAS.

Sprawa Bornsztajna p-ko Z. Szmulewiczowi.

Do akt Nr. Km. 3812/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 35, m. 13, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1936 r. od godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 55, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 570, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 stycznia 1936 r.

Komornik (—) **Edmund Koroczycki.**

Sprawa Jana i Wiktorji małż. Kozanków p-ko Maksymiljanowi Broszkiewiczowi.

Do akt Nr. Km. 82/36/9.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go, zamieszkały w Łodzi, Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C, ogłasza, że w dniu 3 lutego 1936 r. o godz. 13 w domu przy ulicy Urzędniczej 36, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maglarki mechaniczne, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 stycznia 1936 r.

Komornik (—) L. HOLLAS.

Sprawa S. Kozaka p-ko Emmie Biederman.

Do akt Nr. Km. 1948/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 77/79, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: trzy krosna tkackie, oszacowanych na łączną sumę zł. 960, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 stycznia 1936 r.

Komornik (—) **Stefan Górski.**

Sprawa T-wa Ub. „Silesia" p-ko firmie „A. Windman".

Lokale

STARSZA PANI poszukuje pokoju bez mebli, przy intelig. izrael. rodzinie, parter lub pierwsze piętro, śródmieście. Oferty: „Starsza Pani". 2

ELEGANCKI pokój, gabinetowe urządzenie, telefon, wygody, niekrępujące wejście do wynajęcia. Przejazd 30, m. 22. 31

POSZUKIWANY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem wprost z klatki schodowej na kilka godzin dziennie. Oferty sub „Wygody" z podaniem adresu i ceny. 31

Kupno i sprzedaż

TANIO do sprzedania domek murowany z placem powierzchni 2000 m.2 z ogrodem w mieście. Wiadomość tel. 144-52.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.